L. BREŻNIEW PONOWNIE PRZEWODNICZĄCYM

Pierwsza debata Rady Najwyższej ZSRR

W uroczystej atmosferze w środę rozpoczęły się na Kremlu obrady pierwszej sesji Rady Najwyższej ZSRR dziesiątej kadencji. Obecny skład parlamentu radzieckiego wyłoniony został 4 marca br. — w pierwszych wyborach, jakie odbyły się po uchwaleniu nowej konstytucji ZSRR. Na wspólnym posiedzeniu obu izb parlamentu, sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew został ponownie wybrany przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Wybrano również członków Prezydium i 15 zastępców przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — po jednym z każdej republiki związkowej. Pierwszym zastępcą przewodniczącego Prezydium ponownie został Wasilij Kuzniecow, a sekretarzem Prezydium — Michaił Georgadze.

W imieniu nowo wybranego Prezydium głos zabrał Leonid Breżniew, który serdecznie podziękował deputowanym za okazane zaufanie i zapewnił, że Prezydium w nowym składzie dołoży sił, aby zaufania tego nie zawieść.

Zgodnie z konstytucją ZSRR, rząd radziecki podał się do dymisji. Na wniosek Leonida Breżniewa deputowani zatwierdzili działalność Rady Ministrów ZSRR. Radziecki parlament postanowił ponownie mianować Aleksieja Kosygina przewodniczącym Rady Ministrów i powierzył mu misję utworzenia rządu ZSRR.

Kwiaty na grobie Bolesława Bieruta

18 bm. w 87 rocznicę urodzin Bolesława Bieruta, społeczeństwo Warszawy oddało hołd jego pamięci. W Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim gdzie znajduje się mauzoleum Bolesława Bieruta kwiaty złożyli weterani ruchu robotniczego przedstawiciele organizacji partyjnych, zarządu stołecznego ZBoWiD, zakładów pracy. W uroczystości uczestniczyła rodzina Bolesława Bieruta.

List gratulacyjny I sekretarza KC PZPR

60-lecie urodzin Stanisława Gucwy

18 bm. ukończył 60 lat **Stanisław Gucwa** — prezes Naczelnego Komitetu ZSL, marszałek Sejmu PRL. Z tej okazji I sekretarz KC PZPR — **Edward Gierek** wystosował do Stanisława Gucwy list gratulacyjny, który jubilatowi wręczyli 18 bm. w czasie spotkania w Naczelnym Komitecie ZSL: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Edward Babiuch** oraz sekretarze KC PZPR: **Józef Pińkowski i Zdzisław Żandarowski.**

W imieniu Prezydium CK SD życzenia przekazał przewodniczący CK — **Tadeusz Witold Młyńczak.**

Stanisław Gucwa urodził się w rodzinie chłopskiej w Przybysławicach w woj. tarnowskim. Od 1961 r. jest posłem na Sejm PRL. W latach 1971-72 piastował stanowisko zastępcy przewodniczącego Rady Państwa. 28 marca 1972 r. Stanisław Gucwa został wybrany marszałkiem Sejmu PRL.

Stanisław Gucwa jest odznaczony m. in. Orderem Budowniczych Polski Ludowej i Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

KONKRETNE POKOJOWE PROPOZYCJE SRW

Rozpoczęcie negocjacji wietnamsko-chińskich

18 BM. W HANOI ODBYŁA SIĘ PIERWSZA RUNDA NEGOCJACJI CHIŃSKO-WIETNAMSKICH, POŚWIĘCONYCH SPRAWOM POKOJU I STABILIZACJI W REJONACH GRANICZNYCH ORAZ PRZYWRÓCENIA NORMALNYCH STOSUNKÓW MIĘDZY SRW A ChRL. DELEGACJOM RZĄDOWYM PRZEWODNICZĄ WICEMINISTROWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH OBU KRAJÓW: WIETNAMU — PHAN HIEN i ChRL — HAN NIEN-LUNG.

Szef delegacji wietnamskiej zgłosił w swoim wystąpieniu propozycje SRW w sprawie rozwiązania kwestii spornych między Wietnamem a Chinami. Aby osiągnąć pokój i stabilizację w rejonach granicznych, obie strony powinny — zdaniem SRW — powstrzymać się od koncentrowania wojsk na

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wydanie A | Łódź, czwartek 19 kwietnia 1979 roku, Rok XXXV, nr 86 (9262) | Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Z PRAC GENEWSKIEGO KOMITETU ROZBROJENIOWEGO

Eliminacja broni nuklearnej i chemicznej

W GENEWIE POINFORMOWANO ŻE OBRADY BIEŻĄCEJ SESJI KOMITETU ROZBROJENIOWEGO ZAKOŃCZĄ SIĘ 27 KWIETNIA. KOLEJNA — LETNIA SESJA, PODEJMIE PRACĘ 12 CZERWCA.

Wśród dyskutowanych problemów znajdują się dwie istotne inicjatywy rozbrojeniowe: pierwsza to propozycja ZSRR, Polski i innych krajów socjalistycznych dotycząca podjęcia rokowań w sprawie zaprzestania produkcji wszelkich typów broni jądrowej, stopniowej redukcji zapasów tej broni oraz całkowitej jej eliminacji. Druga propozycja której inicjatorem jest Polska dotyczy zawarcia międzynarodowej konwencji o zakazie badań produkcji i gromadzenia broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów.

W dyskusji nad propozycją rokowań w sprawie stopniowej eliminacji broni jądrowej, przedstawiciele licznych państw stwierdzili że inicjatywy krajów socjalistycznych nakreśla realistyczny dalekowzroczny program posunięć które mogłyby wyzwolić świat od groźby wojny atomowej.

W dyskusji nad konwencją o eliminacji broni chemicznej przedstawiciele szeregu krajów wysunęli postulat, aby Komitet Rozbrojeniowy maksymalnie przyspieszył prace w celu przygotowania tekstu porozumienia o pełnym zakazie prowadzenia badań produkcji i gromadzenia broni chemicznej i toksyn oraz o zniszczeniu ich zapasów.

Bardzo trudna sytuacja w Czarnogórze

Na wybrzeżu adriatyckim Czarnogóry nadal prowadzi się akcję ratowniczą po niedzielnym tragicznym trzęsieniu ziemi. Przebiega ona w wyjątkowo trudnych warunkach przy dalszych seriach wstrząsów oraz w potokach ulewnego deszczu.

N/z: ruiny domu w miejscowości Herceg-Novi.

CAF — AP — telefoto

Według oficjalnych danych, na czarnogórskim wybrzeżu zostało pozbawionych dachu nad głową ponad 100 tys ludzi. Liczba zabitych wzrosła w środę do 121 osób. Rannych jest kilka tysięcy. Przeszło 70 proc budynków zostało obróconych w gruzy.

Ludność koczuje na polach. Jakie takie, prymitywne schronienie udało się dotychczas zapewnić połowie bezdomnych. Pozostali spędzili już trzecią noc pod gołym niebem, przy czym drugą z kolei — w potokach ulewnego deszczu. W pobliskich górach padał w środę śnieg. Jest bardzo chłodno wyjątkowo zimno o tej porze roku.

Trudną sytuację pogarszają nowe silne wstrząsy podziemne. Ostatniej nocy — z wtorku na środę — zanotowano ich cztery o sile 4—5 stopni w skali Mercallego. Spowodowały one dalsze rozpadanie się budynków. Od niedzieli zanotowano w tym rejonie Jugosławii ponad 350 wstrząsów podziemnych, przy czym wyjątkowo dużo silnych.

Trwa szczepienie ludności przeciwko tyfusowi. Nie ma bowiem wody, która z trudem i w minimalnych ilościach dowozi się cysternami. Tylko w niektórych rejonach podłączono energię elektryczną. Kończą się zapasy żywności, a nowe dostawy artykułów spożywczych napływających w ramach akcji pomocy do Titogradu i innych miejscowości po drugiej stronie gór odcinających rejon klęski — są bardzo utrudnione.

Jak się dowiaduje korespondent PAP na dotychczas opublikowanych listach ofiar trzęsienia ziemi w Czarnogórze nie ma nazwisk obywateli polskich.

P. Jaroszewicz przyjął S. Matkalieva

18 bm. prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** przyjął przebywającego w Polsce członka Związkowej Rady Wykonawczej, przewodniczącego Związkowego Komitetu d/s Energetyki i Przemysłu SFRJ — **Stojana Matkalieva**, który jest jednocześnie przewodniczącym jugosłowiańskiej części Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej.

W toku wizyty omówiono ważniejsze zagadnienia wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między Polską i Jugosławią, stwierdzając, że dotychczasowe osiągnięcia w rozwoju stosunków gospodarczych między obu krajami stanowią korzystną przesłankę dla dalszego pogłębienia współpracy w latach osiemdziesiątych, zwłaszcza kooperacji przemysłowej oraz współdziałania na rynkach trzecich.

W spotkaniu uczestniczył minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — **Jerzy Olszewski.**

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu na wspólnym posiedzeniu w dniu 18 bm. dokonały oceny przebiegu realizacji planu społeczno-gospodarczego za I kwartał br.

Wyniki I kwartału wskazują, że powstałe w okresie wyjątkowo trudnych warunków zimowych opóźnienia są systematycznie odrabiane. Po spadku dynamiki produkcji w styczniu i lutym, osiągnięto w marcu dynamikę rozwoju zbliżoną do przyjętej w planie. Było to możliwe dzięki ofiarnej pracy załóg robotniczych.

Te pozytywne tendencje należy utrwalać i wspierać gdyż stanowią one gwarancję pomyślnej realizacji zadań ustalonych w planie na 1979 r. Pilną sprawą jest likwidacja skutków powodzi i przywrócenie na terenach dotkniętych tą klęską normalnych warunków życia.

Oceniając możliwość odrobienia powstałych opóźnień i wykonania zadań ustalonych w planie na rok bieżący wskazano na potrzebę usprawnienia pracy transportu i energetyki oraz realizacji budownictwa mieszkaniowego.

Przeanalizowano sytuację w przemyśle, handlu wewnętrznym i zagranicznym. Równocześnie dużo uwagi poświęcono problemom rolnictwa i jego przygotowania do

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przywódca skrajnej prawicy zapowiada secesję południowego Libanu

Przywódca skrajnej prawicy libańskiej działającej na południu kraju, major Saad Haddad ogłosił secesję i „niepodległość" chrześcijańskiej enklawy w południowym Libanie, która ciągnie się wzdłuż granicy z Izraelem. Na konferencji prasowej w nadgranicznej miejscowości Metula, Haddad powiedział że stanowczo sprzeciwia się wkroczeniu do południowego Libanu jednostek regularnej armii libańskiej, która miała wreszcie zapewnić spokój i stabilizację w tym rejonie. Zagroził on rozpoczęciem regularnego ostrzału artyleryjskiego pozycji zajmowanych przez tymczasowe siły pokojowe ONZ w południowym Libanie (UNIFIL) o ile przepuszczą one, na kontrolowane przez siebie tereny, jednostki podlegające rządowi libańskiemu w Bejrucie.

Zgodnie z rezolucją nr 444 Rady Bezpieczeństwa ONZ rząd centralny w Bejrucie miał w ciągu ostatnich trzech miesięcy opracować i wcielić w życie plan przewidujący m. in. wprowadzenie na południe kraju regularnych jednostek odbudowanej armii libańskiej dla przywrócenia tam spokoju i władzy rządu bejruckiego.

Spotkanie Teleghani — Chomeini

Rozgłośnia radiowa w Teheranie podała, że ajatollah Teleghani przybył w środę wieczorem do Kom, gdzie ma się spotkać z ajatollahem Chomeinim. Radio podało również że w dniu tym w różnych miastach kraju trwały manifestacje na znak solidarności z Teleghanim.

Warto przypomnieć, że Teleghani wyjechał z Teheranu w piątek ub. tygodnia na znak protestu przeciwko nadużyciom władzy przez niektóre komitety rewolucyjne.

Stopień wodny na Wiśle

Na budowanym, w ramach programu modernizacji górnej Wisły, stopniu „Kościuszko" koło Krakowa, w tym roku zakończone zostaną prace ziemne. Rozpoczęto już przygotowania do pierwszych robót konstrukcyjnych przy realizacji śluzy i jej kanału oraz przy wznoszeniu przy budowie mostu.

CAF — Sochor — telefoto

Stan alarmu powodziowego jeszcze w 7 województwach

W miarę poprawiania się sytuacji w rzekach odwoływane są alarmy powodziowe w kolejnych gminach i województwach. Ostatnio uczyniono to w Bydgoskiem, Elbląskiem, Gdańskiem, Łomżyńskiem, Skierniewickiem, Toruńskiem i Włocławskiem. Alarm powodziowy obowiązuje więc jeszcze w 7 województwach: białostockim, ostrołęckim, ciechanowskim, płockim, poznańskim, gorzowskim i warszawskim; jednak i tu zagrożenie jest coraz mniejsze. Szybciej opadają bowiem wody Bugu, Narwi, w dolnym odcinku Wisły, a także na Warcie. M. in. na Narwi w Ostrołęce poziom wody obniżył się od maksymalnego o 164 cm, a w Pułtusku o 157 cm.

Powoli zaczyna się normalizować sytuacja w Pułtusku. Na ulicach nie ma już wody.

10 lat z cudzym sercem

48-letnia mieszkanka Republiki Południowej Afryki, Dorothy Fischer, obchodziła we wtorek 10 rocznicę udanej operacji przeszczepienia serca. Jest ona najdłużej żyjącą osobą, która przeszła tego rodzaju zabieg. Transplantacji dokonała ekipa pod kierownictwem prof. Christiana Barnarda w szpitalu Groote Schuur w RPA. Od czasu operacji pani Fischer prowadziła niemal normalny tryb życia, a w roku ubiegłym przeszła pomyślną operację wrzodu dwunastnicy.

CO DZIEŃ NIESIE

W 109 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.31, zajdzie zaś o godz. 19.40

Imieniny obchodzą

Adolf, Jerzy, Leon, Tymon

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie na ogół umiarkowane z możliwością opadów śniegu. Temperatura maksymalna ok. 7 st. C. Wiatry umiarkowane, północne.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1000,1 hPa, czyli 750,2 mm.

Ważniejsze rocznice

1824 — Zm. G. G. Byron, poeta angielski

1899 — Zm. S. Kierbedź, inżynier, budowniczy mostów stalowych

1943 — Wybuch powstania w getcie warszawskim.

Taka sobie myśl

Poezja prawdziwa i wzniosła jest powyżej reguł i objęcia rozumem.

Uśmiechnij się

— Czy pan jest z firmy „Kowalski i spółka"?

POSIEDZENIE
Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

sprawnego przeprowadzenia wszystkich pilnych prac wiosennych, decydujących w podstawowym stopniu o nadrobieniu poniesionych strat i o zbiorach.

Wobec znacznych dodatkowych kosztów jakie ponosi gospodarka dla likwidacji skutków zimy i powodzi, Biuro Polityczne i Prezydium Rządu wskazały na potrzebę dalszej poprawy efektywności gospodarowania i realizacji podjętych programów oszczędnościowych. Realizacja tych programów winna prowadzić do obniżenia zużycia materiałów i energii, racjonalizacji przebiegu procesów remontowych i wyzwolenia dodatkowych zasobów, które będą mogły być wykorzystane dla wzrostu produkcji i poprawy sytuacji gospodarczej. Wyniki tych działań będą miały istotny wpływ na ostateczne ukształtowanie dochodu narodowego w bieżącym roku oraz realizacji celów społecznych planu.

W kolejnym punkcie porządku obrad, Biuro Polityczne zapoznało się z informacją rządu o programie dodatkowych działań na rzecz zwiększenia oszczędności paliw i energii elektrycznej w gospodarce.

Biuro Polityczne KC zaleciło podjęcie dalszych działań na rzecz zwiększenia oszczędności paliw i energii w całej gospodarce a zwłaszcza zrównoważenia bilansu węgla, niezbędnej odbudowy zapasów tego paliwa u odbiorców oraz usprawnienia dystrybucji. W tym celu przewiduje się m.in. utworzenie w kilku rejonach kraju rezerwowych składów węgla kamiennego oraz intensyfikację zużycia węgla brunatnego w rejonach jego wydobycia. Planuje się również ograniczenie produkcji szczególnie energochłonnych wyrobów w okresie szczytu energetycznego 1979/80 oraz przesunięcie na ten okres remontów urządzeń energochłonnych. Podkreślono znaczenie prawidłowego przeprowadzenia kampanii remontowej w energetyce zawodowej i przemysłowej.

W maju i czerwcu br. przeprowadzony zostanie powszechny przegląd gospodarki paliwowo-energetycznej we wszystkich jednostkach gospodarki uspołecznionej. Zwrócono uwagę, że oszczędzanie węgla, energii elektrycznej, olejów napędowych, gazu i innych rodzajów energii powinno się stać przedmiotem stałej troski załóg wszystkich przedsiębiorstw.

Biuro Polityczne KC podkreśliło potrzebę szczególnie starannego przygotowania planu rozwoju gospodarki paliwowo-energetycznej na lata 1981—85.

Farsa wyborcza w Rodezji

Środa jest drugim dniem wyborów, zorganizowanych przez przywódcę reżimu rasistowskiego w Rodezji, Iana Smitha, we współpracy z czarnymi ugodowcami, Muzorewą, Sithole'm i Chirauem. Po pierwszym dniu ogłoszono, że do urn udało się około 25 proc. uprawnionych do głosowania. Nasuwa się pytanie, w jaki sposób to obliczono, skoro nie przeprowadzono w ogóle rejestracji wyborców, a nie dokonano jej dlatego, że na znacznej części kraju działają partyzanci Frontu Patriotycznego Zimbabwe. Wiadomo również, że wybory, dla których przeprowadzenia zmobilizowano cały aparat przemocy, jakim dysponuje reżim w Salisbury, czyli około 100 tys. ludzi, na pewnych obszarach, znajdujących się pod kontrolą partyzantów, w ogóle się nie odbywają.

Nawet korespondenci zachodni przyznają, aczkolwiek niechętnie, że reżim Smitha, chcąc przeprowadzić farsę wyborczą, musi się uciekać do przemocy wobec ludności afrykańskiej. W górniczym mieście Shabani policja aresztowała 15 czarnych nauczycieli, którzy odmówili pracy w charakterze urzędników wyborczych. W Bulawayo aresztowano kilkuset młodych ludzi, otwarcie sympatyzujących z Frontem Patriotycznym. W pierwszym dniu głosowania kilkutysięczną demonstrację rozpędzono w Salisbury.

Odpowiedź MSZ ZSRR na notę chińską

Członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, wręczył 17 bm. ambasadorowi ChRL w ZSRR notę, stanowiącą odpowiedź MSZ ZSRR na notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL z dnia 3 kwietnia 1979 roku.

Stosunek Związku Radzieckiego do decyzji strony chińskiej o nieprzedłużaniu Układu o Przyjaźni, Sojuszu i Pomocy Wzajemnej między ZSRR i ChRL, podpisanego 14 lutego 1950 roku — głosi nota ZSRR — został wyrażony w oświadczeniu rządu radzieckiego z 4 kwietnia bieżącego roku.

Jeśli idzie o poruszone w nocie MSZ ChRL zagadnienie rozmów między oboma krajami, jest rzeczą niezbędną przypomnieć, iż Związek Radziecki niejednokrotnie wysuwał konkretne propozycje w sprawie przeprowadzenia rozmów w celu ogólnego zmniejszenia napięcia w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową i usunięcia przeszkód, utrudniających ich normalny rozwój.

W dalszym ciągu nota przypomina radzieckie propozycje rozmów z lat 1969, 1970, 1971, 1973 i 1978, przy czym ostatnia propozycja przewidywała opublikowanie przez oba kraje oświadczenia o zasadach stosunków wzajemnych między ZSRR i ChRL.

Związek Radziecki jest przekonany — stwierdza nota — że dokument o zasadach stosunków wzajemnych między ZSRR i ChRL, opracowany i zaakceptowany przez strony, stanowiłby odpowiednią podstawę wyjściową do poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową, co odpowiadałoby istotnym interesom narodów radzieckiego i chińskiego, interesom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W ten sposób rząd ChRL dobrze zna podejście Związku Radzieckiego do przedmiotu i celów rozmów między naszymi krajami, jak też konkretne propozycje strony radzieckiej. Rzecz w tym, by było to jasne dla obu stron.

Strona radziecka oczekuje, że strona chińska, biorąc pod uwagę przedstawione wyżej względy, przedstawi swój pogląd na przedmiot i cele rozmów. Po osiągnięciu porozumienia w tej sprawie, można byłoby przedyskutować szczebel i miejsce przeprowadzenia rozmów — stwierdza nota MSZ ZSRR.

Egipt nie akceptuje decyzji OAPEC

W środę egipskie Ministerstwo d.s. Ropy Naftowej opublikowało w Kairze komunikat, w którym decyzję organizacji krajów arabskich eksportujących ropę naftową (OAPEC) o wykluczeniu Egiptu z OAPEC określa jako „nielegalną i nieprawomocną". Władze egipskie wyrażają w komunikacie „żal" z powodu decyzji OAPEC, której — jak twierdzi komunikat — Egipt nigdy nie zaakceptuje. Ten formalny protest nie ma znaczenia, bowiem w praktyce Egipt utracił członkostwo w OAPEC.

Rozpoczęcie negocjacji

(Dokończenie ze str. 1)

obszarach przygranicznych, wycofać wszystkie wojska w głąb własnego terytorium zaprzestać aktów prowokacji oraz wszelkiej wrogiej działalności wymierzonej przeciwko suwerenności i integralności terytorialnej drugiej strony i zagrażających jej bezpieczeństwu.

Phan Hien podkreślił, iż przywrócenie normalnych stosunków między SRW i ChRL powinno przebiegać zgodnie z zasadami pokojowego współistnienia, a więc poszanowania niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej, nieagresji, powstrzymania się od użycia siły i groźby jej użycia, nieingerencji w sprawy wewnętrzne drugiej strony, rozwiązywania sporów i różnic poglądów drogą negocjacji.

Propozycje wietnamskie w sprawie rozwiązania problemów granicznych między SRW a ChRL zakładają poszanowanie historycznego, uzgodnionego dawniej między obu stronami status quo oraz poszanowanie niezależności, suwerenności i integralności terytorialnej każdej ze stron.

Szef delegacji chińskiej, Han Nien-lung w swej wypowiedzi nie przedstawił żadnych konkretnych propozycji strony chińskiej odnośnie uregulowania spornych kwestii między obu krajami.

Występując na konferencji prasowej po zakończeniu sesji plenarnej, wiceminister Phan Hien podkreślił, iż jeśli propozycje wietnamskie zostaną zaakceptowane, na granicy chińsko-wietnamskiej zapanuje pokój, do czego dąży narody Chin i Wietnamu, wszystkich krajów Azji południowo-wschodniej i świata. Jednocześnie oświadczył z naciskiem, iż naród wietnamski nigdy nie zaakceptuje okupacji chińskiej i będzie żądał całkowitego wycofania wojsk chińskich z terytorium Wietnamu ponieważ Chiny okupują nadal 14 punktów w SRW, mimo oświadczeń o pełnym wycofaniu swych wojsk.

SESJA UNII MIĘDZYPARLAMENTARNEJ
Wystąpienie A. Werblana

Na wiosennej sesji Unii Międzyparlamentarnej w Pradze dyskusja toczy się w 5 roboczych komisjach problemowych.

Od początku sesji obrady toczą się w atmosferze zrozumienia i konstruktywnego podejścia do omawianych spraw w poczuciu wielkiej odpowiedzialności parlamentów światowych w rozwiązywaniu problemów współczesnego świata.

Przewodniczący Komisji do spraw Problemów Politycznych, Szwed Sture Erikson, stwierdził m. in., że problem rozbrojenia jest tak doniosły, iż oprócz rządów, powinny się nim czynnie zajmować również parlamenty.

Z dużym zainteresowaniem spotkało się wystąpienie przewodniczącego delegacji parlamentarzystów polskich, wicemarszałka Sejmu, Andrzeja Werblana. Przypomniał on m. in., że z inicjatywy polskiej 33 sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przyjęła deklarację o wychowaniu społeczeństw dla pokoju. Mówca stwierdził, iż ten doniosły dokument przyjęty przez 138 państw wiąże się merytorycznie ze sprawami, które są omawiane na obecnej sesji Unii Międzyparlamentarnej.

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Sierra Leone, przypadającego w dniu 19 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Siaki Stevensa.

M/s „Reymont" – ugaszony

W nocy z 17 na 18 bm., po całodobowej akcji, jednostki Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Sztorm", „Huragan" i „Koral" ugasiły pożar, który wybuchł wieczorem 16 kwietnia w pomieszczeniach frachtowca m/s „Reymont" należącego do Chińsko-Polskiego Towarzystwa Okrętowego. W akcji gaśniczej uczestniczyli specjaliści-pożarnicy, którzy do miejsca awarii dotarli śmigłowcem ratownictwa morskiego.

Po całkowitym wygaszeniu ognia i dokładnym sprawdzeniu, czy nie grozi wybuch nagromadzonych w czasie pożaru gazów, na pokład m/s „Reymont" weszła grupa awaryjna. Wstępny rekonesans zobrazował zniszczenia — ogień wybuchł w pomieszczeniach nadbudówki, znajdującej się na środokręciu. Najbardziej ucierpiały wnętrza statku z prawej burty. W pomieszczeniach załogowych m/s „Reymont" ratownicy znaleźli zwłoki 2 osób — są to prawdopodobnie zaginieni marynarze z załogi statku — Wiesław Backiel i Bogusław Swajda.

18 bm. rankiem jednostka PRO „Koral" zaczęła holować wrak statku do Gdyni. Ładunek, znajdujący się w 4 i 5 ładowni, jest nieuszkodzony. W dobrym stanie są także urządzenia napędowe statku.

Kronika wypadków

▲ Godz. 7.45. Na ul. Rabieńskiej przy Krakowskiej Maria B. lat 42 cofnęła się na przejściu dla pieszych i potrącona została przez samochód LDB 7161. Po opatrzeniu kobieta udała się do domu.

▲ Godz. 8.40. Na skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i A. Struga kierowca autobusu MPK Eugeniusz F. spowodował zderzenie z „Nysą". W wypadku poważnych obrażeń doznał Tadeusz C., który przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 12.45. Na skrzyżowaniu ulic Rzgowska — Dachowa jadący motocyklem MZ PTB 3848 Kazimierz D. potrącił na przejściu dla pieszych Felicję R. lat 75. Kobieta, która doznała obrażeń głowy przebywa w szpitalu. Świadkowie wypadku proszeni są do WKRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

▲ Godz. 15.05. Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Tuwima „Syrena", prowadzona przez Ryszarda N. zmusiła do raptownego hamowania kierowcę „Trabanta". Pasażerka tego ostatniego pojazdu doznała lekkich obrażeń.

▲ Godz. 17.15. Na ul. Gdańskiej przy A. Struga kierujący „Fiatem" Wiesław M. potrącił przechodzącego jezdnię Zdzisława P. Pieszy doznał obrażeń nogi.

▲ Godz. 18. Na ul. Żeromskiego 99 Elżbieta K. lat 26 wybiegła na jezdnię i potrącona została bokiem „Fiata". Po opatrzeniu piesza odeszła do domu.

▲ Świadkowie potrącenia 2 mężczyzn przez samochód osobowy, który oddalił się z miejsca wypadku, tj. na ul. Pabianickiej przy Kolei Obwodowej w dniu 17 bm. około godz. 22.45, proszeni są do WKRD MO.

▲ W dniu 1 bm. około godz. 20.10 na ul. Spornej przy szpitalu kierowca samochodu potrącił starszego mężczyznę, który doznał poważnych obrażeń. Świadkowie, a szczególnie mężczyzna, który powiadomił milicję o wypadku oraz jego sprawca, proszeni są do WKRD MO.

(ki)

Chyba jednak źle utopiono Marzannę

W połowie kwietnia przypomniała o sobie zima. Fala zimnego powietrza z północnego wschodu przyniosła dość znaczne oziębienie. Przez Polskę przebiega granica jak gdyby dwóch stref klimatycznych. Na północnym wschodzie temperatury maksymalne są niewiele wyższe od zera; im dalej na południe i zachód tym cieplej. Dla porównania: we wtorek w Suwałkach termometry wskazywały zaledwie plus 4 st., gdy w Nowym Sączu było plus 17 st. W ciągu nocy występowały przymrozki i we wschodniej części kraju niewielkie opady śniegu. To ochłodzenie będzie jeszcze odczuwalne przez kilka najbliższych dni.

Zbrodniczy wybuch w Nowej Hucie

W nocy z wtorku na środę w Nowej Hucie, przy Alei Róż, nieznany sprawca spowodował celową eksplozję materiałów wybuchowych. Wybite zostały szyby w orygległych budynkach i w następstwie tego 5 osób przebywających w mieszkaniach zostało rannych. Nieznacznie uszkodzony został pomnik Włodzimierza Lenina.

Podjęte zostało energiczne śledztwo.

„Kukułeczka" płaci:

I LOSOWANIE

Za 5 traf. — po 5.112 zł; „4" — 78 zł; „3" — 10 zł.

II LOSOWANIE

Za 5 traf. — po 10.935 zł; „4+" — 476 zł; „4" — 226 zł; „3+" — 50 zł; „3" — 25 zł.

III LOSOWANE — bezpłatne

Za 5 traf. — po 10.000 zł; „4" — 833 zł.

22.IV. odbędzie się losowanie premii specjalnych do „6" — 65.000 zł i 150.000 zł oraz 30-złotowych końcówek banderoli.

Konkurs „Wiosna 79" trwa od 18. II. do 22 IV. 79 r. Do rozlosowania 2 bony samochodowe PKO oraz wiele cennych nagród.

Bilet za uśmiech

Członkowie „Polskiej rewii na lodzie" i pracownicy Łódzkiego Ośrodka Sportu nie zapomnieli, iż rok bieżący jest obchodzony na całym świecie jako Międzynarodowy Rok Dziecka i zafundowali ponad setce młodych widzów bilety na lodowy spektakl odbywający się w Hali Sportowej. Z zaproszenia na wczorajsze przedstawienie „Polskiej rewii na lodzie", skorzystali wychowankowie domów dziecka z Rawy Mazowieckiej i dzielnicy poleskiej oraz z „domu rodzinnego" z ul. A. Struga, którym pracownicy Łódzkiego Ośrodka Sportu opiekują się od dawna.

(jb)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Na mistrzostwach świata w Moskwie

Remis w meczu z USA

Polscy hokeiści obiecująco rozpoczęli swą rywalizację w mistrzostwach świata w grupie „B" drużyn walczących o utrzymanie się w stawce najlepszych zespołów na świecie. We wczorajszym meczu Polacy zremisowali z drużyną USA 5:5 (4:2, 1:3, 0:0). Bramki dla naszego zespołu zdobyli: Jaskierski 2 (11 i 20 min. meczu), L. Tokarz (3 min.) i Obłój (27 min.), dla USA: Bolduc 2, Mullen 2 i Christoff 1.

Była kolejna szansa odniesienia końcowego sukcesu, niestety nie wykorzystana przez polski zespół.

Mecz z USA nie rozpoczął się zbyt obiecująco dla naszego zespołu. W pierwszej minucie rywalizacji Polacy stracili dwie bramki i wydawało się, iż muszą uznać wyższość rywali. Tak się jednak nie stało. Po pełnej dynamicznej grze polski zespół wywalczył sobie dwubramkową przewagę i takim kontem zakończyła się pierwsza część rywalizacji.

W drugiej tercji wszystko (szczególnie w pierwszych fragmentach tej partii) szło zgodnie z planem. Mimo, iż hokeiści USA zmniejszyli różnicę bramkową, to jednak natychmiastowa riposta polskiego zespołu wyprowadziła nasz zespół na bezpieczną odległość, zwiastującą końcowy sukces (5:3 dla Polski). Jednak końcówka tej tercji należała zdecydowanie do przeciwników, którzy wyrównali stan meczu na 5:5.

Ostatnie 20 minut rywalizacji nie przyniosło już żadnych zmian rezultatu, choć obie strony miały doskonałe okazje do zdobycia bramek. Zatem polscy hokeiści zdobyli kolejny cenny punkt w grupie „B" mistrzostw świata w Moskwie. W drugim meczu tej grupy Finlandia pokonała RFN 5:2.

TABELA

1. Finlandia	3:1	6—3
2. Polska	2:2	8—8
3. USA	2:2	6—6
4. RFN	1:3	5—8

4 medale zapaśników

Ekipa polskich zapaśników stylu klasycznego zakończyła swój start w mistrzostwach Europy, zdobywając cztery medale — dwa srebrne i dwa brązowe. Medale srebrne wywalczyli: Jan Dolgowicz w wadze 82 kg i Roman Bierla w wadze 100 kg, brązowe: Andrzej Suproń 68 kg i Kazimierz Lipień w wadze 62 kg.

Komunikat „Totka"

TOTEK PIŁKARSKI

LIGA POLSKA: 19 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po około 13.500 zł, 284 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 934 zł, 2.327 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 114 zł.

LIGA ANGIELSKA: 2 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po 249.334 zł, 56 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po około 8.500 zł, 716 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 684 zł, 5.615 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 88 zł.

DUŻY LOTEK

LOSOWANIE I: 4 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 227.492 zł, 113 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 8.000 zł, 5.608 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 243 zł, 95.604 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 14 zł.

LOSOWANIE II: 36 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po około 44.500 zł, 2.189 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.105 zł, 43.126 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 93 zł.

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE

16 — 17 — 22 — 26 — 27

II LOSOWANIE

6 — 14 — 15 — 20 — 23

Końcówka banderoli — 6872.

EXPRESS LOTEK

3 — 28 — 31 — 32 — 40

Porażka i wygrana w Finlandii

Z Finlandii powróciła reprezentacja Łodzi seniorów w boksie, oparta na zawodnikach pierwszoligowych klubów Gwardii i Widzewa. Łodzianie pierwszy mecz w Tampere wygrali 12:10. Punkty dla łodzian zdobyli: Urbański, Stefański ((II r. rsc), Reszpondek (II r. rsc), M. Przybylski, B. Misiak i Cichosz. Przegrali natomiast swe walki: Wnęk, Hafka, Kołowacki, Petrich i Kolasiński.

W drugim meczu, rozegranym w Parkano reprezentacja Łodzi poniosła porażkę 8:10. Punkty dla łodzian zdobyli: Urbański, Reszpondek (II r. rsc), Olejnik i Petrich. Przegrali natomiast swe pojedynki: M. Przybylski, Hafka, Cichosz i Kolasiński. Przeciwnikami reprezentacji naszego okręgu były zespoły złożone z zawodników pierwszoligowych zespołów.

* * *

Wczoraj natomiast udała się do Finlandii kolejna ekipa łódzkich bokserów. Tym razem są to zawodnicy Widzewa, którzy wezmą udział w kilku mityngach, organizowanych przez TUL. Są to: Bogdański, Snopek, Sobczak, Jończyk, M. Przybylski i Petrich. Trenerem ekipy jest W. Tomaszewski.

NRD — POLSKA 2:1

Zaprzepaszczona szansa...

Nie powiodło się polskim piłkarzom w kolejnym meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy. Nasi zawodnicy przegrali na stadionie w Lipsku z NRD 1:2 (1:0). Bramki dla gospodarzy strzelili: Streich (50 min.) i Lindemann (63 min.), dla Polski: Boniek (7 min. meczu).

Reprezentacja Polski wystąpiła w tym meczu w następującym składzie: Kukla — Szymanowski, Janas, Żmuda, Dziuba (od 60 min. Rudy) — Majewski (od 76 min. Wróbel), Ćmikiewicz, Nawałka, Boniek — Lato, Ogaza.

Wielu kibiców i sympatyków piłki nożnej miało okazję oglądać ten pojedynek na ekranach telewizorów. Oczywiście, iż ocena meczu z tej pozycji musi być niekompletna. Z mieszanymi odczuciami odchodziliśmy zatem od odbiorników telewizyjnych.

Po pierwsze, żal przegranej. W pierwszej połowie rywalizacji mogliśmy przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Nie chcę wspominać o doskonałych sytuacjach podbramkowych, z których dla naszej drużyny mogły paść zwycięskie gole. Mam tutaj na myśli akcje, stworzone przez polskich piłkarzy w 13 i 25 min. spotkania (Nawałka i Ogaza). Można sobie zadać w tym momencie pytanie, dlaczego przy zdecydowanej przewadze, nie potrafiliśmy jej udokumentować zdobytymi bramkami?

Stara piłkarska prawda mówi: nie liczą się sytuacje, lecz strzelone gole. Nikt chyba nie może zaprzeczyć iż już w pierwszych 45 minutach gry mogliśmy zapewnić sobie końcowy sukces. A skoro tak się nie stało, to już, niestety, musimy winić jedenastu piłkarzy, występujących na murawie stadionu w Lipsku...

Plan taktyczny trenera R. Kuleszy doskonale spełniał swoje zadanie w pierwszej odsłonie meczu. Opanowaliśmy środkową strefę boiska i w tym należało upatrywać siłę polskiej reprezentacji. W tej sytuacji, proste w sumie założenia selekcjonera reprezentacji, święciły triumf. Dopomogła nam w tym również pierwsza bramka, strzelona przez Bońka, która była swego rodzaju „majstersztykiem", a jednocześnie utwierdziła nas w przekonaniu o nieprzeciętnych możliwościach łódzkiego pomocnika. Myślę, iż cała rywalizacja została przegrana w drugiej połowie meczu. Nie bez kozery Telewizja NRD, pokazywała nam w przerwie meczu jednego zawodnika — Pommerenke. To właśnie on potrafił swoją grą zneutralizować doskonałą grę trójki pomocników wspieraną przez Bońka.

Wczorajszy mecz pomiędzy zespołami Polski i NRD dobitnie wykazał, iż poza „strategicznymi" planami przedmeczowymi, liczą się jeszcze indywidualne umiejętności zawodników. Przykro jest przegrać z zespołem, który poza dobrym opanowaniem podstaw piłkarskiego rzemiosła, niczym specjalnym się nie wyróżnił. Trudno, ale jeszcze raz pod rozwagę trenera R. Kuleszy przedstawiamy nasze propozycje. Istnieje pilna potrzeba poszukiwania do reprezentacji zawodnika, o dużych umiejętnościach destrukcyjnych (tej roli nie wypełnił ani Nawałka, ani Majewski), a ponadto trzeba wyrazić tutaj dużą wątpliwość o zdolnościach bramkarskich (już wielokrotnie sprawdzonych) — Kukli. Podczas transmisji telewizyjnej usłyszałem głosy, iż „pierwszą bramkę" obroniłby Tomaszewski. Wszystkim zainteresowanym przypominam, iż podczas niedawnego meczu SK Beveren, popularny „Tomek" puścił 5 goli. Znam jednak jednego łódzkiego bramkarza, który by w tej sytuacji potrafił zachować się dużo lepiej, niż goalkiper mieleckiej Stali. O tym zresztą wie trener R. Kulesza...

Jego wnioski z meczu w Lipsku mogą być oczywiście inne. W każdym razie istnieje pilna potrzeba szukania zawodników do gry w strefie pomocy, obrony (nie spełnił swych zadań Janas) oraz na pozycji bramkarza. Nie wolno oczywiście zwalać gromów na głowę przesympatycznego trenera kadry. Jeżeli poszczególne ogniwa źle funkcjonują (co uwidoczniło się w drugiej części meczu w Lipsku), należy je jak najszybciej zmienić.

A. SZYMAŃSKI

Po środowym meczu w Lipsku, tabela grupy IV przedstawia się następująco:

1. Holandia	8:0	12—1
2. Polska	4:2	5—2
3. NRD	4:2	5—5
4. Szwajcaria	0:6	1—8
5. Islandia	0:6	1—8

Symultany arcymistrzów

Z okazji odbywającego się w Łodzi międzynarodowego turnieju szachowego im. K. Makarczyka odbędzie się wiele imprez towarzyszących.

Już w najbliższy czwartek (19 kwietnia) dwaj arcymistrzowie I. Farago (Węgry) i N. Kirow (Bułgaria) rozegrają z sympatykami tej dyscypliny sportu w naszym mieście symultany, na 20 szachownicach.

I. Farago wystąpi w DDK Łódź-Bałuty przy ul. Limanowskiego 168 o godz. 18. Zapisy chętnych do zmierzenia sił z arcymistrzem — na pół godziny przed imprezą.

N. Kirow będzie rozgrywał swe partie w Zespole Elektrociepłowni im. Lenina przy ul. Pojezierskiej 70 o godz. 15.30. Impreza została zorganizowana z okazji 10 rocznicy powstania tego zakładu.

Dnia 14 kwietnia 1979 r. zmarła, przeżywszy lat 54

KRYSTYNA ORLEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 kwietnia br. o godz. 16 na cmentarzu na Retkini, o czym zawiadamiają

MĄŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA i ZIĘĆ

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 17 kwietnia 1979 r. zmarł kochany Mąż i Ojciec

Ś. † P.

STANISŁAW MASIAREK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 kwietnia br. o godz. 15 na Cmentarzu Wojskowym na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUCZĘTA

Opatrzona św. sakramentami zmarła w dniu 14 kwietnia 1979 r., przeżywszy lat 77

Ś. † P.

REGINA WALICKA

z domu WOLSKA

działaczka „Rodziny Kolejowej", pracownica i słuchaczka byłego Studium Wyższej Wiedzy Religijnej w Łodzi, b. katechetka szkół łódzkich.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 kwietnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza w Łagiewnikach, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA w KRAJU i ZA GRANICĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 kwietnia 1979 r. zmarł, przeżywszy lat 56, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

BOGDAN PANKOWSKI

długoletni kierowca taksówki nr 271.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 kwietnia br. o godz. 16 z kościoła św. Józefa Łódź-Ruda przy ul. Farnej. Pozostają w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

Niby – nowości

Nikt nie może mieć pretensji o to, iż coś nowego kosztuje więcej. Ceny nowości wyższe niż ceny wyrobów od lat będących na rynku są niczym innym jak elementem w całej polityce gospodarczo-społecznej. Po prostu, jeśli ktoś ma ochotę, jeśli kogoś stać na zamienienie półautomatycznej pralki na pralkę automatyczną, telewizora standardowego na przystosowany do odbioru barwnego, „malucha" zwyczajnego na Fiata 126-p „z szykanami" — niech płaci. Za chęć posiadania, imponowania, za wygodę, za... snobizm.

Nikt nie może też mieć pretensji o to, gdy państwowa instytucja — komisja cen — podnosi cenę na określone wyroby, kierując się racjami społecznymi lub ekonomicznymi, najczęściej obiema jednocześnie. Podwyżka cen alkoholu jest tu klasycznym przykładem.

Podrożały swego czasu samochody. Podskoczyły w cenie „maluchy". Już nie odwołuję się do ruchu cen na rynku światowym, do faktu (proszę chwycić byle gazetę z RFN), iż „garbus" aktualnie kosztuje dwa razy więcej niż tuzin lat temu, choć użytkownicy twierdzą zgodnie, że dawne egzemplarze były nie do zdarcia, a dzisiejsze obliczone są na parę lat eksploatacji. Problem w tym, iż — nawet mając kolejne modele większych czy mniejszych fiatów z literką „P" — wciąż jeszcze jesteśmy na pierwszym etapie motoryzacji powszechnej".

Państwo jest za motoryzacją, państwo popiera motoryzację, ale to samo państwo musi stymulować i regulować makroekonomiczne zjawiska, dbać o równowagę rynkową, bilans dochodów i wydatków ludności, prowadzić taką politykę, która uznając potrzeby i aspiracje milionów Polaków marzących o czterech kółkach nie pominie interesów ich własnych i pozostałych, pozbawionych amoku motoryzacji. Nie mam wątpliwości: za kilka lat samochód „Fiat 126-p" przestanie być raritasem, podobnie jak nie jest nim dzisiaj lodówka, przestaje być automatyczna programowana pralka. I wtedy, przy nasyconym rynku, a większej produkcji, samochód — relatywnie do dochodów — z pewnością będzie tańszy.

Nie denerwuje nas jednak cena kolorowego telewizora, „malucha" czy „czystej". Złościmy się, gdy oto przyzwyczajeni do używania mydła pod nazwą „X", nagle nie możemy go kupić, po miesiącu zaś spotykamy mydło „super X" — od razu droższe, by stwierdzić następnie, iż różnica jest tylko w nazwie. To samo dzieje się z wyrobami przemysłu elektrotechnicznego, chemicznego, elektronicznego, z przedmiotami, które człowiek cywilizowany, żyjący w XX wieku, jeśli po prostu nie musi, to przynajmniej chce używać na co dzień.

Sprawa, a raczej zjawisko, jest przedmiotem zainteresowania państwowej i wojewódzkich komisji cen. Ingerują one administracyjnie, nie zatwierdzając po prostu proponowanych przez producenta cen prezentowanych wyrobów. W kontrolnym sicie są jednak otwory. Przykłady — jak wyżej. Naprzeciw obywatelskim skargom i protestom wychodzą instancje partyjne. Ostatnio w wielu województwach specjalnie powołane komisje partyjne analizowały racje producentów — państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw — podwyższających ceny szeregu towarów. Wyniki kontroli są znamienne, wręcz żenujące dla kierownictw przedsiębiorstw. Okazuje się, że w przytłaczającej wręcz większości przypadków motywem podwyższenia ceny jest błoga nadzieja: „a może się uda?".

Komisja cen odrzuci propozycję raz, drugi, wreszcie jednak „załamie się", zgodzi z sugestią, da się jakoś przekonać. Taki motyw ma swoje ekonomiczne uwarunkowania. Kierownictwom zakładów zależy na „wykazaniu się" osiągniętym zyskiem, pochwaleniu wzrastającą rentownością inwestycji, wyższą ceną można pokryć bałaganiarstwo, błędy, marnotrawstwo i rozrzutność, nadmierne zużycie surowców, słaba dyscyplinę pracy, wszystko to, co powinno być zwalczane przez dyrekcję, co zresztą zwalczyć wcale nie tak łatwo.

Zysk jest kategorią ekonomiczną, która ma znaczenie nie tylko w gospodarce kapitalistycznej. W naszym systemie zysk producenta nie jest wyłącznie jego zyskiem, jest specyficznym działaniem dla dobra ogółu. Działanie komisji partyjnych, które — dodajmy — wyciągnęły określone konsekwencje z badań, konsekwencje w obronie konsumenta świadczą, że zbyt często polityka cen forsowana przez państwowych producentów jest łatwizną i chciwością, zwykłą pazernością ukrytą za kurtynką tkaną z półprawd i sloganów.

J. A. S.

Jak to jest – pada często pytanie – że budujemy nowe i modernizujemy stare zakłady, poprawiają się warunki pracy i opieka zdrowotna, a ludzie chorują jak dawniej? Nie maleje absencja chorobowa i spowodowane nią straty produkcyjne.

Sprawom wykorzystania czasu wiele uwagi poświęcono podczas tegorocznych obrad konferencji samorządu robotniczego. Wnioski z dyskusji weszły w skład programów przedsiębiorstw. Na konferencjach dokonano także oceny realizacji ubiegłorocznych zadań mających na celu lepsze wykorzystanie czasu pracy.

Kto lubi chorować?

Podczas KSR w Przędzalni Czesankowej Anilany „Polanil" w Łodzi stwierdzono, że w 1978 r., czas pracy był lepiej wykorzystany niż w roku poprzednim; przypadające na jednego robotnika straty czasu zmniejszyły się o 5,2 proc. Mniejsza była zwłaszcza absencja chorobowa. Niemniej poprawa nie zadowala działaczy samorządu, bowiem straty produkcyjne z powodu niepełnego wykorzystania maszyn są nadal duże. Dlatego też w przedsiębiorstwie podejmuje się różne sposoby mające na celu poprawę wykorzystania czasu pracy. Ogłoszono m. in. konkurs pod hasłem: „Każdy dzień na stanowisku roboczym".

Łódzki „Polanil" nie jest jedynym przykładem poprawy; podobnych zakładów jest więcej. Ale równie duża jest liczba przedsiębiorstw, w których nie tylko nie nastąpiła poprawa, ale widoczny jest regres. Bilans jest taki, że w resorcie przemysłu lekkiego każdy robotnik (licząc średnio) pracował w ub. roku o 10 godzin mniej niż w 1977 r.

CHOROBA NIE WYBIERA

Największe straty czasu pracy spowodowane są absencją chorobową. **W ub. roku wzrosła ona we wszystkich zjednoczeniach przemysłu lekkiego od 2,3 proc. (Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wełniarskich) do 8,8 proc. (Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego). Obliczono, że w przemyśle lekkim przypadło w roku ub. na jednego robotnika 147 godzin straconych z powodu chorób, podczas gdy w 1977 r. — 138 godzin.**

Według opinii kierownictw zakładów i związków zawodowych, wysoka absencja chorobowa ma swoje przyczyny w trójzmianowej pracy w przemyśle, podczas której zakłócony jest normalny rytm biologiczny człowieka. Około 40 proc. zatrudnionych w przemyśle lekkim stanowią pracownicy z ponad 15-letnim stażem. Kierownictwa niektórych zakładów ubolewają, że starzeją im się załogi, a wiadomo, że z wiekiem nie poprawia się stan zdrowia — jest odwrotnie. Na dużą ilość zwolnień lekarskich znaczny wpływ mają zwolnienia z tytułu sprawowania opieki, a także wypadki przy pracy i poza pracą.

Jest faktem, że przybywa zakładowych przychodni lekarskich, a w istniejących placówkach służby zdrowia zwiększa się zakres opieki. W rezultacie kontakt pracownika z lekarzem jest częstszy, bardziej regularnie prowadzone są badania okresowe. Badania te przyczyniają się do coraz skuteczniejszego wykrywania schorzeń. Pracownik, który niejednokrotnie nie zdawał sobie sprawy ze stanu swego zdrowia lub istniejącego zagrożenia, zaczyna się leczyć, do działu kadr trafia nowe zwolnienie lekarskie. A kierownictwo zakładu? Czy ma się cieszyć, czy smucić z powodu poprawy opieki zdrowotnej nad załogą?

SZLACHETNE ZDROWIE

Okresowe badania dowodzą, że stan zdrowia załóg fabrycznych daleki jest od ideału i liczyć się trzeba z tym, że im lepsza i bardziej wszechstronna będzie opieka lekarska, tym więcej wykrywać się będzie schorzeń. Wraz z tym utrzymywać się będzie wysoka absencja chorobowa. Ludzie pracy coraz wyżej cenią sobie najwyższe dobro, jakim jest zdrowie i coraz mniej lekceważą najmniejsze nawet zagrożenia. Sprzyja temu wymiar zasiłku chorobowego, dzięki któremu chorujący pracownik nie traci na zarobku. Zasiłek ten jest jednym z najwyższych w świecie; zasady obliczania (do niedawna) były takie, że pracownik otrzymywał niejednokrotnie więcej niż 100 proc. zasiłku, co nawet prowadziło niekiedy do nadużyć.

Nie wszyscy jednak wystarczająco dbają o swoje zdrowie, wiele osób wykazuje lekceważący stosunek w tym względzie. Liczne są przypadki lekkomyślności, o czym zdaje się świadczyć stosunkowo wysoka liczba wypadków przy pracy. W niektórych zjednoczeniach przemysłu lekkiego wzrosła w ub. roku liczba wypadków. W skali całej branży zanotowano w 1978 roku więcej dni niezdolności do pracy spowodowanych wypadkiem niż dwa lata temu.

POSTOJE I GODZINY NADLICZBOWE

Kiedy w zakładzie choruje jednocześnie zbyt wielu pracowników, koniecznością staje się wyłączenie z ruchu części maszyn i urządzeń. Powstają straty produkcyjne. Aby je nadrobić, mobilizuje się zdrowszą część załogi do zwiększonego wysiłku i obsługiwania większej ilości maszyn lub pracy poza godzinami. W ten sposób rośnie niejednokrotnie liczba tzw. godzin nadliczbowych (opłacanych lepiej) przy równoczesnym wzroście godzin postojowych.

Wyjątkowo dużo postojów miało miejsce w I kwartale br. W czasie trzech pierwszych miesięcy roku ilość godzin postojowych była w niektórych zakładach kilkakrotnie większa niż podczas całego ubiegłego roku. Jednak przyczyny tego stanu rzeczy były zupełnie inne. Wskutek ostrej zimy zabrakło zakładom materiałów i surowców do produkcji. Poważne straty spowodowane zostały ograniczeniami w dostawach energii elektrycznej.

Na tle spowodowanych surową zimą zaległości produkcyjnych, straty wynikłe z absencji chorobowej są mniejsze. Nie jest to powód, aby sprawie absencji można było teraz poświęcić mniej uwagi. Odrabiając zaległości, nie można zapominać o terminowej realizacji zadań określonych w tegorocznym planie poprawy warunków pracy. W tej dziedzinie dużo jest jeszcze do zrobienia. A że warunki pracy mają ogromny wpływ na stan zdrowia załóg, nikogo nie trzeba przekonywać.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Kwiecień - Miesiąc Pamięci

WARSZAWA. Ruiny Starego Miasta. Odbudowany Rynek Starego Miasta.

FILIA

Przysłowie mówi: „Jaki bochen — taka skórka, jaka matka — taka córka". Matka jest już po trzydziestce, ma w miarę ustabilizowaną pozycję, cieszy się na ogół dobrą opinią w swoim środowisku, choć jest jakby trochę zaniedbana. Córka obchodzić będzie w maju 10 urodziny i choć sugerowałoby to poobijane kolana, dużą kokardę we włosach i skłonność do zabawy lalkami, urodzinowa uroczystość obejdzie się chyba bez orzechowego tortu z zapalonymi świeczkami, bo pannica to nad wiek wyrośnięta i wyjątkowo zaradna, pod wieloma względami mogąca śmiało konkurować z matką. Więc po prostu — nie wypada. Ach, prawda — nie przedstawiliśmy jeszcze naszej bohaterki. Na imię jej Filia Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej.

Powstała w roku 1969 na bazie istniejącego tu wcześniej punktu konsultacyjnego, dysponując dwoma wydziałami: włókienniczym i mechanicznym. Początki oczywiście, były trudne: należało skompletować kadrę naukowo-dydaktyczną, zdobyć pomieszczenia i urządzić w nich audytoria, pracownie i laboratoria, wyposażyć je w aparaturę naukową. Miejscowy przemysł z niecierpliwością czekał na młodych inżynierów i zaplecze naukowo-badawcze, nie było czasu do stracenia.

Najpierw cała filia mieściła się w budynku przy zbiegu ulic Findera i Piastowskiej wspólnie z liceum ogólnokształcącym. Macierzysta uczelnia przekazała do Bielska-Białej część swej aparatury, oddelegowała nauczycieli akademickich — i tak rozpoczął się żmudny etap urządzania nowej placówki.

Dziś filia dysponuje dziewięcioma obiektami w różnych częściach miasta, których jest właścicielem lub użytkownikiem. W budynku przy ul. Findera znalazł swą siedzibę rektorat, dziekanaty, Instytut Mechaniczno-Konstrukcyjny, Studium Matematyczno-Fizyczne, a także Studium WF i Sportu, bufet, przychodnie lekarskie. Warunki lokalowe nie są tu najlepsze, podobnie jak i w innych budynkach, które czekają na remont lub są właśnie remontowane, nie stanowi to jednak istotnej przeszkody w realizacji podstawowych zadań dydaktyczno-naukowych. Zdaniem rektora PŁ, prof. dr hab. **EDWARDA GALASA, poziom kształcenia w filii w Bielsku-Białej nie odbiega od poziomu w macierzystej uczelni, a sama filia jest z pewnością jedną z najlepszych w kraju i może z nią konkurować chyba tylko Filia Politechniki Warszawskiej w Płocku, która notabene kiedyś również była filią PŁ. Dzięki pomocy miejscowego przemysłu** — mówi dalej rektor E. Galas — **udało się stworzyć w Bielsku-Białej w stosunkowo krótkim czasie imponujący ośrodek badawczy włókiennictwa na skalę krajową. Nie można też zapominać i o wkładzie prof. dr hab. Jana Wajanda — dyrektora Instytutu Techniczno-Samochodowego, który wraz z całym zespołem badawczym przeniósł się do Bielska, gdzie stworzył prężny ośrodek badań silników spalinowych dużych i małych mocy.**

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać jak wielkie miało to znaczenie dla rozwijającego się tu przemysłu samochodowego.

— Nasza współpraca z Filią PŁ układa się od samego początku bardzo dobrze — informuje dyrektor Ośrodka Badawczo-Rozwojowego FSM w Bielsku Białej **RYSZARD ISKRA.** — **Większość prac naukowych prowadzonych w filii realizowana jest z konieczności w przemyśle, co uważam za zjawisko bardzo pozytywne. Może brak nam jeszcze tradycji akademickich, ale przecież żeby uczelnia okrzepła, potrzebna jest i dobra baza materialna, i pewien okres czasu. Jeśli zaś chodzi o zatrudnionych u nas absolwentów filii, to są dobrze przygotowani, czego dowodem fakt, że większość z nich pracuje na stanowiskach konstrukcyjnych.**

Równie pozytywnych wypowiedzi przedstawicieli przemysłu można by przedstawić znacznie więcej. A jest z kim rozmawiać na ten temat, jako że tylko jeden z trzech instytutów filii — Instytut Mechaniczno-Konstrukcyjny — ma obecnie podpisanych 30 umów z zakładami pracy w samym Bielsku i innych miastach regionu, a nawet w... Łodzi.

— **Gdy zaczynaliśmy naszą działalność** — wyznaje dyrektor Instytutu Mechaniczno-Konstrukcyjnego, doc. dr hab. **MAREK TROMBSKI — przemysł podchodził do nas z pewną rezerwą, ale po pierwszych wdrożeniach naszych prac sytuacja uległa radykalnej zmianie i dziś mamy ze strony przemysłu znacznie więcej ofert na prace zlecone, niż możemy przyjąć. Nie najlepiej jest jeszcze u nas z aparaturą, ale nie dlatego, że nie można jej zdobyć, lecz z powodu ciasnoty. Robimy jednak co możemy.**

Nie ma natomiast kłopotów aparaturowych Instytut Włókienniczy — chluba filii. — **Nasi koledzy z macierzystej uczelni** — mówi z dumą dyrektor instytutu, doc. dr hab. **ANDRZEJ WŁOCHOWICZ — muszą się poważnie liczyć z naszymi możliwościami. Uważam też, że nasza współpraca z przemysłem, głównie z zakładami podległymi Zjednoczeniu Przemysłu Wełnianego — Południe w Bielsku-Białej, może być uznawana za modelową. Oczywiście, na pochwałę zasługuje pomoc kolegów z Łodzi w pierwszym okresie naszej działalności i gdyby nie ona, filia nie byłaby tym, czym jest teraz, ale to przecież bielski przemysł wyposażył nas tak wspaniale w aparaturę. Wystarczy chyba jeśli powiem, że w 1972 roku majątek trwały instytutu wynosił 400 tys. złotych, a dziś — 70 milionów! Niepokoi nas tylko zbyt mała liczba nauczycieli akademickich w stosunku do potrzeb dydaktycznych stojących przed nami. Jeszcze teraz 9 osób dojeżdża do Bielska z PŁ w Łodzi oraz innych ośrodków.**

Dla uzupełnienia obrazu dodajmy, iż pomoc bielskiego przemysłu i władz województwa dla filii, to nie tylko aparatura, ale również budynki przekazane uczelni, mieszkania dla jej pracowników (dla starszej kadry naukowej — spółdzielcze domy jednorodzinne pod Szyndzielnią), dwa akademiki: jeden na osiedlu Złote Łany, ze studenckim klubem „Imak", i drugi w Wapiennicy — łącznie ponad 200 miejsc. Wkrótce oddany też zostanie akademik w gmachu Instytutu Włókienniczego przy pl. Fabrycznym, gdzie zlokalizowano także uczelnianą stołówkę mogącą wydawać do 300 obiadów dziennie.

Trudno w jednym artykule przekazać całą wiedzę na temat filii wyższej uczelni zatrudniającej 119 nauczycieli akademickich (w tym 14 profesorów i docentów) i kształcącej na studiach dziennych i wieczorowych prawie półtora tysiąca osób. Do tej pory starałem się przedstawiać jej blaski, ale są przecież i cienie, których nie można pominąć milczeniem. „Piętą achillesową" Filii PŁ w Bielsku-Białej jest — proszę wybaczyć urzędniczą nomenklaturę — pion techniczny. Brakuje robotników do prowadzenia choćby bieżących napraw i konserwacji, występują ciągłe trudności z transportem, brakuje także sprzątaczek, skutkiem czego sprzątaniem zajmują się... studenci. Sytuacja ta budzić może szereg obaw, faktem jest jednak, że ilość urlopów dziekańskich znacznie się zmniejszyła w chwili gdy urlopowani studenci mieli obowiązek (za zgodą lekarza) podjąć pracę w uczelni właśnie w charakterze sprzątaczy.

A skoro już o studentach mowa... Znaczna ich część korzysta ze stypendiów fundowanych, nie ma więc potem problemów z ich zatrudnieniem i — jak przewidują miejscowe władze — nie powinno być ich także w najbliższej przyszłości. **Przydałyby się natomiast** — twierdzi prorektor d/s filii, doc. dr hab. **JAN SZADKOWSKI — nowe kierunki studiów, jak choćby organizacja i zarządzanie, czy kierunek elektryczny. Jednakże ze względu na obecną sytuację bardziej celowe byłoby chyba rozszerzenie jedynie specjalności na istniejących już kierunkach. Filia nie ma jeszcze prawa nadawania stopni doktora i dopiero kiedy będziemy mieć takie prawo, przyjdzie pora pomyśleć i o usamodzielnieniu.**

Podobnego zdania jest też władza zwierzchnia w Łodzi, co wyrażone zostało przez rektora **E. GALASA: — Jesteśmy za dalszym rozwojem filii — aż do pełnego usamodzielnienia w przyszłości. Ale to jeszcze daleka perspektywa, zależna nie tyle od samej uczelni, ile od potrzeb gospodarczych i możliwości województwa bielskiego.**

Wiele się ostatnio mówi (krytycznie!) o tendencjach władz terenowych by filie zamieniać w samodzielne uczelnie, co prowadzi do tego, iż powstają ośrodki akademickie o żadnym praktycznie znaczeniu dla rozwoju polskiej nauki i niskim poziomie kształcenia. Nie można na szczęście, posądzać o to bielszczan. — **Filia Politechniki Łódzkiej jest wyrazem naszych ambicji i aspiracji** — mówi wicewojewoda bielski **JAN WAŁACH — i będziemy dążyć do tego, by dysponowała pełną bazą lokalową, socjalną i aparaturową. Na początku przyszłej pięciolatki rozpoczniemy prawdopodobnie budowę nowej siedziby filii pod Szyndzielnią, w sąsiedztwie mającego tam powstać 30-tysięcznego osiedla mieszkaniowego. Będzie to z pewnością najładniej zlokalizowana wyższa uczelnia w kraju. Nie myślimy jednak na razie o usamodzielnieniu filii. Po prostu nie ma obecnie takiej potrzeby. Być może w dalszej przyszłości...**

I tym optymistycznym akcentem..., ale nim zakończę, pozwólcie, Drodzy Czytelnicy że wyrażę swą zupełnie prywatną refleksję. Otóż wydaje mi się, że matka może być w pełni zadowolona ze swej 10-letniej córki, której portret jako żywo zdaje się ilustrować zacytowane na początku przysłowie.

PAWEŁ TOMASZEWSKI

Filia (łac.) — córka.

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

NIU 303-04 odpowiada

COFNIĘCIE WYPOWIEDZENIA

L. D.: — Mąż został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Pracuję tylko ja, więc chcąc podwyższyć swoje zarobki złożyłam wypowiedzenie, aby przenieść się gdzie indziej. Ale na tydzień przed rozwiązaniem umowy lekarz stwierdził ciążę. Oczywiście plany zmiany pracy na lepiej płatną, lecz zarazem o wiele więcej wyczerpującą, stały się nieaktualne. Poinformujcie proszę, czy składając w dyrekcji wniosek o anulowanie wypowiedzenia nie spotkam się z odmową, tak jak to niedawno zdarzyło się koledze, gdy chciał wycofać wypowiedzenie złożone w trakcie urlopu szkoleniowego.

RED.: — Pracownik może złożyć wypowiedzenie w każdym odpowiadającym mu czasie. A więc nawet podczas urlopu, niezdolności do pracy itp. I zawsze jest ono ważne. Toteż cofnięcie go i uznanie za niebyłe wymaga zgody drugiej strony — zakładu. Wszakże poza jednym wyjątkiem — gdy o anulowanie wypowiedzenia ubiega się pracownica ciężarna, która wypowiadając umowę nie wiedziała, że jest w ciąży lub jeśli stan ten zaistniał już w trakcie wypowiedzenia. A zatem zatrudniający Panią zakład jest bezwarunkowo zobowiązany wyrazić zgodę na wycofanie wypowiedzenia i uznanie go za niebyłe. (h)

SPÓŹNIONA REKLAMACJA

L. P.: Nabyłam kilka konserwowanych szynek w sklepie komercyjnym. Wszystkie przechowywałam w lodówce. Po 8 tygodniach zauważyłam, że ostatnia z nich (tamte zostały zużyte) ma wybrzuszone denko, co świadczyłoby o psuciu się zawartości. Zaniosłam więc puszkę do sklepu, ale tam odmówiono mi zwrotu pieniędzy, powołując się na zbyt odległy termin zakupu.

RED.: Jak wyjaśnia WSS „Społem" — Oddział Obrotu Mięsem sprzedawca ma obowiązek uwzględnić zgłoszoną przez klienta reklamację, jeżeli artykuł wykazuje odchylenia od obowiązujących norm, a reklamacja została zgłoszona w ciągu 30 dni, licząc od daty zakupu.

Taki tryb załatwienia reklamacji ustala rozporządzenie MHW z 14 września 1970 roku, zam. w Dz. U. 23/70, które reguluje również terminy przyjmowania reklamacji i na inne artykuły spożywcze. (h)

ZAWIESZENIE ZASIŁKU

B. Ł.: Na dwójkę naszych dzieci zasiłek rodzinny pobiera mąż. Ze względu na konieczność załatwienia spraw rodzinnych ubiega się on o urlop bezpłatny. Jak będzie wyglądała wtedy kwestia zasiłku rodzinnego? Urlop trwać będzie bowiem co najmniej 6 tygodni.

RED.: W okresie urlopu bezpłatnego pracownikowi zawiesza się wypłatę zasiłku rodzinnego, jeżeli jego nieobecność w pracy trwa ponad 15 dni kalendarzowych w miesiącu. Ale — że do zasiłku są uprawnieni w równym stopniu oboje pracujący rodzice ma Pani pełne prawo wystąpić do swego zakładu o podjęcie wypłaty zasiłku, przedstawiając zaświadczenie z zakładu pracy męża, mówiące za jaki miesiąc pobrał on ostatni zasiłek. (h)

CZY UTRATA CIĄGŁOŚCI

L. P.: W 1977 roku rozwiązałem z zakładem umowę. Zamierzałem od razu podjąć nowe zatrudnienie, ale moje plany pokrzyżowały się i dopiero po 4,5-miesięcznej przerwie zacząłem ponownie pracować. Nastąpiło to w połowie marca ub. roku. W tej sytuacji urlopu wypoczynkowego za 1978 roku oczywiście nie otrzymałem. Dostanę go dopiero w br., ale w wymiarze podstawowym — 14 dni. Taką decyzję zakład tłumaczy zbyt długą przerwą w zatrudnieniu i związaną z tym utratą ciągłości. Trudno mi się z tym pogodzić, gdyż ostatnio korzystałem już z 26-dniowego urlopu.

RED.: Do dnia wejścia w życie kodeksu pracy przerwa między poszczególnymi okresami zatrudnienia, o ile przekraczała 3 miesiące istotnie powodowała utratę nabytych praw urlopowych. Ale począwszy od 1 stycznia 1975 roku, po ponownym podjęciu pracy i przepracowaniu roku pracownik ma prawo do urlopu wypoczynkowego w tym samym wymiarze w jakim otrzymywał, gdyż okresy poprzedniego zatrudnienia podlegają wliczeniu do wymiaru urlopu. Mówi o tym 156 art. kodeksu pracy. (h)

EKWIWALENT ZA URLOP

M. T.: Od 1 maja przechodzę na emeryturę, by odtąd pracować w swym zakładzie na pół etatu. Przerwy w zatrudnieniu zatem mieć nie będę, nie zdążę jednak wykorzystać już należnego mi urlopu wypoczynkowego. Oczywiście mógłbym go dostać później, ale jako półetatowiec i wtedy moje wynagrodzenie za ten okres byłoby trzykrotnie niższe od obecnego. Zamierzam więc wystąpić o wypłacenie mi ekwiwalentu, lecz na co się powołać?

RED.: Przepisu, który by jednoznacznie regulował podobne sytuacje nie ma, ale przyjęła się praktyka wypłacania w takich razach odchodzącemu na emeryturę pracownikowi ekwiwalentu za należny mu urlop wypoczynkowy. Przesłankę stanowi tu fakt, iż z chwilą przejścia na emeryturę następuje rozwiązanie dotychczasowej umowy o pracę i nawiązanie nowej na odmiennych warunkach. A zatem istnieje sytuacja umożliwiająca wypłatę ekwiwalentu. (h)

Kodeks pracy na co dzień

Sprawy o wynagrodzenie stanowią w łódzkim Sądzie Pracy pierwszą co do ilości grupę spraw. Było ich np. w ub. roku 370. Wśród nich zdarzały się spory o premie regulaminowe. 55,5 proc. spraw wygrali pracownicy. Sąd rozważał przy tym fakty ewentualnego niewykonania zadań premiowych oraz przyczyny, które to spowodowały. Udowodniony zarzut nienależytej i niestarannej pracy stawał się przyczyną oddalenia pracowniczych żądań. A oto przykłady.

Pracownik został pozbawiony premii za trzy miesiące. Była to dla niego duża strata. Jej niewypłacenie rzutowało bowiem na wysokość naliczenia kwoty emerytury, na którą wkrótce przechodził. Swoje roszczenia przedstawił zakładowej komisji rozjemczej. Zostały one jednak oddalone. Odwołał się więc do sądu, jako do drugiej instancji, która ustaliła, że z racji zajmowanego stanowiska — kierownika działu inwestycji towarzyszących — pracownik otrzymywał premię, naliczoną do wysokości 40 proc. wynagrodzenia zasadniczego. Przyznawana była ona jednak dopiero po wykonaniu wszystkich określonych zadań.

Jeden z paragrafów regulaminu premiowego stanowił, iż dyrektor zakładu może w porozumieniu z radą zakładową, lub na polecenie dyrektora zjednoczenia, pozbawić pracownika premii w całości lub w części, jeśli nastąpiła ujemna ocena jego pracy w danym okresie. Stwierdzono szereg istotnych przypadków niewykonania przez skarżącego się pracownika, zadań premiowych. W aktach postępowania w sprawie, znajdowały się m. in. pisma, wytykające mu złą pracę. One to, jak i dokonana w zakładzie kolektywna i wszechstronna ocena jego pracy, były przyczyną nieprzyznania mu premii.

Inny pracownik, przed inną komisją rozjemczą, zażądał przyznania mu kwartalnej premii. Twierdził, że pozbawienie jej było niezgodne z przepisami, gdyż stanowiło dla niego podwójną karę (rozwiązano z nim stosunek pracy i nie przyznano premii).

Ponieważ komisja rozjemcza skargę oddaliła, pracownik odwołał się do Sądu Pracy. Ten zaś ustalił, że zakład rozwiązał z nim umowę dlatego, że przez 4 dni opuścił bez usprawiedliwienia pracę. I w związku z tym nie przyznano mu również premii kwartalnej. Jeden z paragrafów regulaminu premiowego stanowi, że kierownictwo zakładu ma obowiązek pozbawić pracownika części, lub całości premii w przypadku rażącego zaniedbania w pracy, naruszenia dyscypliny, wykazywanie złej woli itp. wykroczeń, które spowodowałyby zastosowanie kary, wynikającej z regulaminu pracy.

Czterodniowa, nieusprawiedliwiona nieobecność, była jaskrawym naruszeniem dyscypliny, świadczącym o lekceważącym stosunku do pracy. Wobec takich okoliczności, kierownictwo zakładu miało wręcz obowiązek pozbawić pracownika premii kwartalnej. Nie stanowiło to jeszcze jednej kary, lecz było konsekwencją niewykonania określonych warunków, niezbędnych do przyznania premii.

Nie zawsze w sporze o premie chodzi pracownikowi tylko o pieniądze. Niekiedy jest to kwota raczej symboliczna. A jednak pracownik z uporem dochodzi swoich racji. Interesującym i pouczającym tego przykładem był spór między pewnym przedsiębiorstwem a młodym technikiem ślusarzem.

Majster polecił mu wykonać podstawę do szlifierki, wykuć cztery otwory w ścianie i podłodze i następnie je zacementować. Ślusarz podstawę wykonał szybko i starannie. Ale otworów kuć nie chciał. Odpowiedział, że jest ślusarzem warsztatowym, a nie murarzem. Nie wie nawet jak się robi zaprawę. Umocowanie szlifierki, to jego zdaniem, zbyt poważna sprawa, aby mogli ją wykonywać ludzie, nie mający o tej robocie pojęcia.

Majster, co to sam nauczył się zawodu, a kiedy musiał to był jednocześnie ślusarzem, kowalem, murarzem a nawet malarzem i sprzątaczem — przyjął odmowę wykonania jego polecenia jako niesubordynację. Złożył raport do kierownictwa, które opierając się na jednostronnej ocenie majstra — ukarało robotnika naganą i odebraniem premii. W zakładowej komisji rozjemczej pracownik też nie znalazł zrozumienia. Jej członkowie nie przyjęli tłumaczenia, że nie zna on roboty murarskiej, że kończył technikum mechaniczne, a nie budowlane. Odpowiedziano mu, że to żadna filozofia wykuć dziurę, ustawić maszynę i zabetonować ją. Wszyscy ślusarze w warsztacie tak robili i robić będą. Bo taka jest potrzeba zakładu. Przez niego przemawiało tylko lenistwo.

Ślusarz jeszcze raz przeczytał swój angaż i zakres obowiązków. Spór rozstrzygnąć musiał Sąd Pracy. Sprawdził on dokładnie jakiego rodzaju szkolenie w zakresie przestrzegania zasad i przepisów bhp przeszedł młody ślusarz. Okazało się, że tylko w ramach swojej ślusarskiej specjalności.

W takiej sytuacji, na przedsiębiorstwie spoczywał obowiązek nie dopuszczenia pracownika do pracy, do której wykonania nie posiadał dodatkowej znajomości przepisów i zasad bhp oraz potrzebnych umiejętności (art. 224 kp). Przedsiębiorstwo dysponowało brygadą murarską, która mogła bez uszczerbku dla swych codziennych czynności, przygotować otwory i po umocowaniu szlifierki, zabetonować je.

Ślusarz wykonał polecenie majstra, dotyczące prac ślusarskich. Odmówił jedynie wykonania czynności murarskich, których po prostu nie znał. Nie fachowe zainstalowanie szlifierki, mogłoby stać się przyczyną poważnego wypadku, do czego przyczynić się nie chciał.

Zdaniem Sądu Pracy, nie mógł wykonać polecenia majstra, a zatem powinien był otrzymać wynagrodzenie, wynikające z umowy o pracę, w tym również premię regulaminową.

G. BARGIELOWA

Listy Czytelników DP

Tegoroczną wiosnę, kapryśną i dokuczliwą widać przede wszystkim w sklepach z nasionami. Kupujący, to w większości właściciele przydomowych ogródków i pracowniczych działek. Potrzebują oni raczej niewielkie ilości nasion, za to w różnorodnych asortymentach. A tych, niestety, brak. W dodatku są one w dużych opakowaniach. Np. marchewka jest tylko w opakowaniach po 60 zł. Tymczasem działkowiczowi wystarczyłaby jedna szósta jej zawartości.

Prawda, że sprzedawczynie dzielą paczki koperku czy pietruszki, lecz i to dla niektórych klientów jest o wiele za dużo.

Jakież to marnotrawstwo! — twierdzą działkowicze. Centrala Nasienna ma dobre samopoczucie: Swój plan wykonała. A że przez zbyt wielkie opakowania, tych nasion dla wszystkich nie starczyło? To już Centralę Nasienną, niewiele obchodzi.

(Giz.)

Kaucje mieszkaniowe

■ „Opuszczam zajmowane przez długie lata mieszkanie. Aby być w porządku z przepisami, powiadomiłem o swych planach ROM, gdzie poinformowano mnie o różnych formalnościach, jakich w związku z tym powinienem dopełnić, a zwłaszcza o malowaniu mieszkania. Ustaliłem wtedy, że czynności te wykona ekipa ROM, a należność zostanie potrącona z kaucji. Ale teraz wynikły niespodziewane komplikacje. Polegają one na tym, że ROM nie zamierza ograniczyć się do wymalowania mieszkania urzędowym kolorem, lecz chce go koniecznie odświeżyć farbą emulsyjną, jak to dotychczas czyniłem ja. Czy rzeczywiście jestem zobowiązany wykonać na swój koszt tak kosztowny zabieg?".

■ „Wyraziłam zgodę na przyjęcie mieszkania w bloku, zbudowanym w latach sześćdziesiątych. Niektóre urządzenia są więc już bardzo wysłużone. Inne mniej, bo wymieniano je i — jak oceniła komisja — nadają się w pełni do użytku. Jaką opłatę będę zobowiązana uiścić, a może są podstawy do zwolnienia mnie z niej w ogóle?".

■ „Pół roku temu żona rozpoczęła 3-letni bezpłatny urlop macierzyński. Utrzymanie całej 4-osobowej rodziny spadło więc na mnie. Zarabiam jednak niezbyt wiele, gdyż 4 tys. złotych. Do tego dochodzi podwyższony zasiłek rodzinny. W br. dostałem przydział mieszkania w starym budownictwie i ROM żąda, bym przed objęciem lokalu zapłacił kaucję. A w dodatku za jej podstawę chce wziąć nie tylko moje zarobki, ale również i zasiłek rodzinny".

Przed wejściem w życie prawa lokalowego, to znaczy przed 1 sierpnia 1974 roku, kaucje i opłaty za urządzenia sanitarne obowiązywały tylko najemców otrzymujących przydział na mieszkanie w nowych blokach lub w domach odbudowanych. Obecnie opłaty te obejmują wszystkich najemców w chwili przyznania im mieszkania na podstawie decyzji organu lokalowego. Mówi o tym rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 marca 1975 r. w sprawie pobierania od najemców lokali mieszkalnych kaucji zabezpieczającej utrzymanie lokali w należytym stanie (Dz. U. 8/75). Toteż jeśli ktoś użytkuje swoje mieszkanie w sposób niewłaściwy, nie dba o jego należyty stan techniczny i sanitarny lub wręcz dewastuje je, co jeszcze, niestety, się zdarza musi liczyć się z tym, iż w przypadku zwalniania lokalu za wszystkie wynikłe z jego winy uszkodzenia przyjdzie mu zapłacić odpowiednią kwotę z kaucji. Wynajmujący ma też prawo potrącić z niej nie zapłacony przez najemcę czynsz.

Wysokość kaucji jest zróżnicowana i zależy od wyposażenia mieszkania w urządzenia techniczne. Kształtuje się ona w granicach od 130 do 250 zł za metr kwadratowy powierzchni użytkowej lokalu. Gdy przydział otrzymuje najemca, którego podstawą utrzymania jest wynagrodzenie za pracę, kaucja nie może przekraczać trzykrotnej wysokości jego wynagrodzenia netto. Oblicza się je zaś według zasad obowiązujących przy ustalaniu wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy. Tym samym wliczanie do jego podstawy zasiłku rodzinnego jest nieporozumieniem.

Jeżeli natomiast źródłem utrzymania osoby otrzymującej przydział jest renta, emerytura, albo zasiłek z opieki społecznej, czy alimenty, kaucja nie może przekraczać dwukrotnej wysokości otrzymywanych przez najemcę świadczeń. W dodatku o ile świadczenia te nie są zbyt wysokie, najemcy znajdujący się w trudnych warunkach materialnych mogą być zwolnieni z kaucji w całości lub w części albo też skorzystać z ulg w opłacie przez rozłożenie jej na 12 miesięcznych rat.

Równolegle z kaucją otrzymujący przydział mieszkania kwaterunkowego uiszcza opłatę za następujące urządzenia: wannę, baterię wannową, piec kąpielowy. Jeżeli urządzenia są nowe, płaci oczywiście tyle, ile kosztują. Za używane wpłaca kwotę, jaką zwrócono poprzedniemu najemcy. Po wygaśnięciu stosunku najmu zarówno wpłacona przez lokatora kaucja, jak i opłata za urządzenia kąpielowe — pomniejszona o wartość zużycia tych urządzeń — podlegają bowiem zwrotowi. Zwrot powinien nastąpić, w myśl przepisów, w ciągu 30 dni od dnia zwolnienia lokalu lub nabycia go na własność.

Ale opuszczając zajmowany lokal najemca jest zobowiązany zostawić go w stanie nadającym się do natychmiastowego zamieszkania przez innego lokatora. Tym samym musi dokonać na swój koszt drobnych napraw uszkodzeń powstałych w trakcie użytkowania lokalu (np. tynku) i odmalować ściany i sufit farbą klejową. Malowanie tego typu farbą jest jednak niemożliwe jeżeli poprzednio ściany były odświeżane farbami emulsyjnymi. Mogłoby to bowiem nastąpić dopiero po zbiciu tynków i położeniu nowych, co — oczywiście — nadmiernie podniosłoby cenę remontu i obciążyło kieszeń zdającego mieszkanie. Toteż w tym świetle decyzję ROM, dotycząca autora pierwszego listu, należy uznać za prawidłową. (h)

w listach niedopowiedziane

WAŻNY MARGINES RYNKU

Moje informacje na temat żywienia dietetycznego w lokalach gastronomii miejskiej wywołały duże zainteresowanie Czytelników. Można było się tego spodziewać i nie sądzę, aby i dla łódzkich organizatorów tego typu usług było ono zaskoczeniem. Właśnie bowiem tam borykają się nie od dziś z konsumenckim szturmem na skąpą bazę lokalową jadłodajni dietetycznych, w związku z czym (jak już pisaliśmy) w kilku restauracjach uruchomiono tzw. kąciki z obiadami dietetycznymi, zaś do jadłospisów barów mlecznych wprowadzono potrawy jarzynowe oraz porcjowane sałatki warzywno-surówkowe.

Ale sprawność rynku w zakresie dietetycznego żywienia to zadanie nie tylko gastronomii ale i przemysłu przetwórczo-spożywczego, który ludziom ze schorzeniami metabolicznymi czy fizjologicznymi winien dostarczać przetworów odpowiadających ich potrzebom, zawierających takie składniki które są potrzebne w codziennej diecie chorego. Jak wynika z artykułu prof. **Wiktora B. Szostaka** („Przegląd Gastronomiczny" nr 3), w którym nawiązuje on do własnego referatu wygłoszonego na naradzie roboczej pt. „Produkcja żywności dietetycznej w Polsce" (w Poznaniu w grudniu ub. roku), przetwory takie w 130 rodzajach opracowała i zatwierdziła Komisja Preparatów Dietetycznych Ministerstwa Zdrowia, jednak dotychczas tylko bardzo nieliczne ukazały się na rynku.

„Konia z rzędem temu — czytam w nadesłanym przez Czytelniczkę liście — **kto zdołałby nabyć w sklepie choć cokolwiek z przetworów o ukierunkowanym składzie dietetycznym. Mam męża chorego na cukrzycę, a do tego z niedomogami układu krążenia. Ma lat 29, mógłby więc pracować jeszcze długo, gdyby nie kłopoty z zachowaniem diety. Nasze potrawy żywnościowe z reguły są przetłuszczone, przesolone, lub przecukrzone, a na przyrządzanie sobie wszystkiego samemu brak czasu. Byłam w NRD, na Węgrzech i w Czechosłowacji i widziałam tam wiele potraw w puszkach dla diabetyków. Nakupiłam tego ile tylko mogłam, ryzykując konflikt ze służbą celną, ale ile razy można jeździć po dietetyczne przetwory za granicę? Jesienią przygotowałam kilkadziesiąt słoików z pasteryzowanym musem jabłkowym z tanich jabłek po 5 zł za 1 kg. Czy o to samo nie powinny postarać się nasze przetwórnie warzywno-owocowe (na przykład w Łowiczu) zamiast blokować moce przerobowe produkcją szkodliwego wina „patykiem pisanego"? Czy w przetwórstwie tych artykułów, których mamy w bród (przypominam ubiegłoroczny urodzaj na jabłka), zakłady produkcyjne muszą kierować się wyłącznie własnymi celami ekonomicznymi, z pominięciem tak istotnych przecież społecznych potrzeb zdrowotnych?".**

Istotnie. Nie można też jednak nie zwrócić uwagi na niekonsekwencję panującą w naszych obyczajach żywieniowych. W Łodzi, w której przychodniach specjalistycznych zarejestrowanych było w końcu ub. roku 10 tys. pacjentów wymagających diety antycukrzycowej i gdzie liczba chorych korzystających z kuracji w Klinice Diabetologicznej AM wykazuje tendencje wzrostowe — cukier, w pojęciu przeciętnej rodziny, nadal jest synonimem pożywnego i dostatniego żywienia. Podobnie jak białe pieczywo, a więc bułki gatunkowe, ciasto i ciastka oraz wszelkie wyroby czekoladowo-cukiernicze.

Opowiadano mi, że kiedy ze względów dietetyczno-zdrowotnych w zakładowej stołówce próbowano wzbogacić jadłospis obiadowy o dodatkowe porcje jarzyn i surówek warzywnych kosztem tzw. słodkich deserów, spotkało się to z powszechnym oporem zarówno personelu stołówkowego, jak i konsumentów. Obiad z deserem — choćby tym deserem była owocowa konserwa rozcieńczona wiadrem przesłodzonej przegotowanej wody — podobnie jak przedwojenny slogan „cukier krzepi" — wrył się w obyczaje naszej kuchni. Na tej samej chyba irracjonalnej podstawie staramy się jeść dużo i tłusto, z naddatkiem tłuszczów i białka zwierzęcego, lekceważąc produkty żywnościowe pochodzenia roślinnego, takie jak produkty zbożowe z pełnego ziarna, ziemniaki, kasze i nasiona roślin strączkowych, jak olej i tłuszcze roślinne.

Niestety, w praktyce zaopatrzeniowej nadal robi się niewiele dla przełamania barier na drodze do racjonalnego żywienia. Wąski asortyment krajowych warzyw i owoców, mało atrakcyjne formy ich popularyzacji, niechętny stosunek przemysłu przetwórczego do produkcji konserw dietetycznych bez cukru, tłuszczu i białka zwierzęcego oraz nadmiaru soli powodującej otyłość i schorzenia układu krążenia — wszystko to nie pomaga a utrudnia starania podejmowane dla przełamania szkodliwych dla zdrowia nawyków żywieniowych.

Natomiast nawet w dystrybucji jabłek, które tak obficie obrodziły, wciąż potykamy się o różne bariery, czego dowodem są kłopoty z szybką i dla wszystkich dostępną sprzedażą tych owoców. Nawet teraz, na przednówku, gdy stanowią one bodaj jedyną z naturalnych dietetycznych odżywek na rynku.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Przy NTU 303-04

DZIŚ
w godz. 10—11.30

zastępca dyrektora Oddziału Wojewódzkiego PZU
— **ALEKSANDER WŁODARSKI**

informować będzie naszych Czytelników o różnego rodzaju zagadnieniach z dziedziny ubezpieczeń, a w szczególności:

- o zaopatrzeniu posagowym dzieci;
- o ubezpieczeniach mieszkań;
- pojazdów mechanicznych;
- i ubezpieczeniach rentowych.

ZAKŁAD NR 4 PTHW znów najlepszy w Łodzi

W RYWALIZACJI O TYTUŁ NAJLEPSZEGO ZAKŁADU PODLEGAJĄCEGO ZARZĄDOWI ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA TRANSPORTOWEGO HANDLU WEWNĘTRZNEGO JUŻ DRUGI ROK Z RZĘDU PIERWSZE MIEJSCE ZAJAŁ ZAKŁAD NR 4 PRZY UL. SIEWNEJ 3/5.

Przedstawiając w roku ubiegłym najlepszych transportowców, pisaliśmy o źródłach ich sukcesu, podkreślając **dobrą organizację pracy, właściwie ukierunkowaną politykę kadrową zakładu, efekty wynikające z aktywności racjonalizatorskiej.** Wykonanie planu przewozów w roku 1978 — prawie 560 tys. ton, co stanowi 104,5 proc. planowanych — potwierdziło wysoką klasę załogi Zakładu nr 4. Tym bardziej, że dysponuje on takim samym taborem (400 samochodów), jak w roku 1977.

A zatem, co konkretnie zadecydowało, że zakład utrzymał swą wysoką pozycję? Na pewno wielki wpływ ma **ścisła rejestracja godzin wyjazdów i przyjazdów, co w zasadniczy sposób wpływa na wysokość premii pracowników; dalsze zwiększenie efektywności wykorzystania pojazdów, czyli skracanie do minimum czasu trwania załadunku i rozładunku oraz postojów. Nie bez znaczenia jest także dalsza mechanizacja prac załadunkowo-rozładunkowych, jak również konsekwentne wprowadzanie reguły, iż na mniejszych samochodach obsługa jest jednoosobowa, zaś na dużych dwuosobowa** (zamiast — jak dawniej — trzy-, a nawet czteroosobowej).

Sprawdził się też wprowadzony w 1977 roku **system 3-osobowych brygad remontowych**, które rywalizują ze sobą. Jest ich coraz więcej. Rośnie przy tym ilość zgłaszanych **wniosków racjonalizatorskich**, które w większości dotyczą regeneracji podzespołów i części samochodowych oraz poprawy warunków pracy. Do wyróżniających się racjonalizatorów należą: **Jan Spodziewała, Mirosław Szubert, Jan Lewandowski i Jan Borek.**

— Poprawiają się stale warunki socjalne — mówi dyrektor PTHW nr 4, **Andrzej Gawroński.** — W roku ubiegłym w naszej bazie otworzyliśmy świetlicę i urządzoną własnymi siłami szatnię dla kierowców. W filii zakładu w Zgierzu przybył nam jeden kanał. To też się liczy. Poza tym chciałbym podkreślić dobrą współpracę między zakładami dzielnicy przemysłowo-magazynowej Siewna — Borowa w ramach działającej tu Rady Dyrektorów. Była ona odczuwalna zwłaszcza w trudnym okresie zimowym tego roku.

Uhonorowaniem pierwszego miejsca PTHW-4 będzie uroczysta akademia 29 kwietnia, podczas której najlepsi transportowcy Łodzi otrzymają odznaczenia i okolicznościowe dyplomy.

(ptom)

Do wyróżniających się kierowców Zakładu nr 4 PTHW należą (od lewej): Stanisław Gozdek, Ryszard Gasiński, Tadeusz Płowczyk, Mieczysław Czajka, Zbigniew Wójcicki i Jerzy Kacprzak.

W każdej bazie transportowej wiele zależy od pracowników obsługi technicznej. W PTHW-4 najlepsi z nich to (od lewej): Jan Lewandowski, Jerzy Fabjańczyk i Zygmunt Mistszak.

Foto — A. Wach

NIEDZIELA, 22 KWIETNIA

„Zielone świadectwo urodzenia" na osiedlach Czerwony Rynek i Łęczycka-Przędzalniana

Trwa wiosenny etap tradycyjnej akcji „Dziennika Popularnego" i ŁK FJN pod hasłem **„Zielone świadectwo urodzenia".** 7 i 8 kwietnia sadzili drzewka dla swoich dzieci mieszkańcy Pabianic i Retkini. W najbliższą niedzielę do akcji przystąpią członkowie SM „Ogniwo" mieszkający na Osiedlu „Czerwony Rynek" i członkowie RSM „Bawełna" z Osiedla Łęczycka-Przędzalniana. Posadzą oni łącznie 100 drzewek.

Szczegóły akcji — jutro. (ptom)

•Finał Turnieju Wiedzy Obywatelskiej•Festyn Przyjaźni •Harcerska Parada Młodości

„Dzieciom uśmiech — światu pokój" — pod tym hasłem odbywai się w Łodzi i woj. miejskim łódzkim **X Turniej Wiedzy Obywatelskiej.** W najbliższą niedzielę, 22 bm. nastąpi finał chorągwiany turnieju, w którym wezmą udział zwycięskie zastępy harcerskie. O godzinie 10 pod Pomnikiem Martyrologii Dzieci Polskich w Parku im. Promienistych odbędzie się **uroczysty apel** zastępów uczestniczących w finale chorągwianym. Tego samego dnia o godz. 11 w ZPDz. „Bistona" rozpocznie się prezentacja dorobku wiedzy zwycięskich zespołów. W czasie imprezy finałowej odbędzie się także podsumowanie i wręczenie nagród w konkursach: fotograficznym **„Sami o sobie"** oraz propagandowym i inicjatyw turniejowych dla hufców Chorągwi Łódzkiej ZHP.

Inna interesująca impreza związana jest z 30-leciem Pionierskiej Organizacji Socjalistycznego Związku Młodzieży w CSRS. W sobotę 21 bm. o godz. 15, w bibliotece przy ul. Żubardzkiej 3, rozpocznie się dwudniowy **Festyn Przyjaźni,** w czasie którego przewiduje się m. in. kominek harcersko-pionierski, występy zespołów harcerskich i pionierskiej grupy baletowej oraz gry i zabawy.

Rozpoczęły się także przygotowania do dorocznego święta Chorągwi Łódzkiej ZHP. 9 maja o godz. 11 na ul. Piotrkowskiej rozpocznie się **Harcerska Parada Młodości,** w której wezmą udział wszystkie hufce reprezentujące 64-tysięczną rzeszę zuchów, harcerzy i instruktorów Łódzkiej Chorągwi.

(J. kr.)

Warto zapamiętać

Dyżurne sklepy w II kwartale br.

W II kwartale tego roku w niedziele i święta pełnią dyżury wybrane sklepy WSS „Społem".

W godz. 10—16 zapraszają placówki **delikatesowe** przy ul. ul.: Zachodniej 25, Dąbrowskiego 50, Piotrkowskiej 82; **spożywcze** przy ul. ul.: Rojnej 19, Bratysławskiej 10a, Tuwima 51; **cukiernicze** (w godz. 11—18) przy ul. ul.: Ujście 4, Cieszkowskiego 4, Rzgowskiej 39, Zarzewskiej 8, Pabianickiej 126, Obrońców Stalingradu 40, Nowomiejskiej 1, Limanowskiego 56, Zgierskiej 7, Plantowej 1b, Wojska Polskiego 152, Piotrkowskiej 33, Kopcińskiego 31a, Nowotki 150a, Nowotki 86, Piotrkowskiej 128, Przędzalnianej 42, Kilińskiego 176; **kwiaciarnie** (w godz. 10—16) przy ul. ul.: Limanowskiego 196, Dąbrowskiego 91, Rzgowskiej 77, Żeromskiego 43, Piotrkowskiej 28, Obrońców Stalingradu 31, Nowotki 24, Piotrkowskiej 85, al. Kościuszki 80/82, Tatrzańskiej 42/44.

Ponadto w II kwartale br mleko i pieczywo w godz. 7—9 sprzedają następujące sklepy spożywcze: **Bałuty** — przy ul. ul. Traktorowej 63, Limanowskiego 182, Snycerskiej 3, Grunwaldzkiej 36, Warszawskiej 56, Zgierskiej 1, Chryzantem 8; **Górna** — przy ul. ul. Rzgowskiej 68 i 164, Ciasnej 10, Tetmajera 2, Zarzewskiej 22, Pabianickiej 196, Brzozowskiego 2, Podhalańskiej 1; **Polesie** — przy ul. ul. Żeromskiego 37, Długosza 23, Kopernika 24, Dzierżyńskiego 76; **Śródmieście** — przy ul ul. Piotrkowskiej 196, Narutowicza 52, Piotrkowskiej 33, Nowotki 22; **Widzew** — przy ul. ul. Gorkiego 45, Przędzalnianej 90, Przełęcz 1, Tatrzańskiej 63, Złotej 9 i Armii Czerwonej 53. (k)

Jak zapobiegać demoralizacji młodzieży?

Na ten temat dyskutowali wczoraj członkowie **Komisji Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego oraz Samorządu Mieszkańców Rady Narodowej Miasta Łodzi.** Punktem wyjścia była informacja wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego. Główne pytanie brzmiało: **czy sądy rodzinne staną się istotnym elementem w zapobieganiu demoralizacji młodzieży i zwalczaniu przestępczości nieletnich?**

Odpowiedź nie będzie jednoznaczna. Efekty pracy sądów rodzinnych mają charakter długofalowy, rozłożony w czasie i na razie trudno czynić próby podsumowujące je. W ciągu pierwszego roku pracy dominowały **wysiłki organizacyjne i przygotowania do szeroko zakrojonych zadań.** Trzeba wziąć pod uwagę fakt podstawowy: **sytuacje konfliktowe i kryminogenne, ujemnie wpływające na kształtowanie postaw i nawyków małoletnich, nawarstwiające się przez dłuższy czas, powodują utrwalanie się stanów trudnych do zmiany, a nawet niekiedy nieodwracalnych. Nadzieje, jakie wiążemy z działalnością sądów rodzinnych, są jednak uzasadnione. W nowej strukturze organizacyjnej łączą one bowiem kompetencje we wszystkich sprawach rodzinnych, a więc wynikających z prawa rodzinnego i opiekuńczego, cywilnego, a także częściowo z prawa karnego stosowanego wobec nieletnich i dorosłych.**

Wiadomo, że do najczęściej spotykanych przyczyn demoralizacji i przestępczości nieletnich należy środowisko rodzinne, w którym brak jest wzorców postępowania. Są to rodziny alkoholików, rozbite, niepełne, niewłaściwie wypełniające swe obowiązki rodzicielskie i wychowawcze. W tych rodzinach pojawia się druga poważna przyczyna demoralizacji dzieci: ich obniżony w stosunku do wieku rozwój umysłowy, powodujący podatność na złe wpływy otoczenia oraz związany z tym brak krytycyzmu i zdolności wartościowania.

Metody są różne i nie tylko określone prawem. Działalność profilaktyczna sądów opiera się więc m. in. o współpracę z instytucjami i organizacjami społecznymi. Aktualnie w sądach rodzinnych województwa miejskiego łódzkiego orzeka 40 sędziów odznaczających się szczególnymi predyspozycjami — długim stażem sędziowskim, znajomością zagadnień pedagogicznych, socjalnych, psychologicznych, pracą z młodzieżą. W działalności resocjalizacyjnej bierze udział kilkudziesięciu kuratorów zawodowych i kilkuset społecznych (w tym studenci Pedagogiki Społecznej UŁ).

Szczegółowy plan pracy skłania do wysuwania dla efektów działalności sądów rodzinnych pomyślnych horoskopów. (tar)

Ochrona mienia WPHW

Należyte zabezpieczenie mienia handlu, to m. in. skuteczne zapobieganie kradzieżom, włamaniom, uszkadzaniu towarów i różnych urządzeń. W celu przeciwdziałania takim przypadkom WPHW zabezpieczyło przede wszystkim lepiej swoje sklepy i magazyny, wymieniając w 85 proc. kłódki i zamki oraz zakładając kraty. Dzięki tym i jeszcze innym działaniom udało się w ub. roku doprowadzić do znacznego zmniejszenia szkód.

W ubiegłym roku ogólna suma niedoborów w skali całego przedsiębiorstwa wyniosła 13.092 tys. zł. Okazuje się, że znaczne kwoty strat pochodzą z kar za przetrzymywanie taboru oraz za szkody wynikłe z niewłaściwego transportu lub z nieodpowiedniej opieki nad urządzeniami sklepowymi, takimi jak: regały, lady, termy itd., zwłaszcza podczas remontów placówek.

Dla osiągnięcia dalszej poprawy gospodarności WPHW planuje założenie dalszych kilkunastu alarmowych urządzeń elektrycznych w różnych obiektach handlowych. Konieczne jest też dalsze zacieśnienie współpracy między kontrolą wewnętrzną WPHW a kontrolą zewnętrzną oraz organami ścigania. (kas.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	998-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-28
Informacja telefoniczna	03
Komenda Miejska MO centrala	877-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Połmozbyt"	403-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ	334-31, 699-32
Rejon Łódź-Połudn.	334-28, 833-36
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie gazowe	385-85
Pogotowie MO	07
Pogotowie Ratunkowe	09
Straż Pożarna	08, 686-11, 795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot	52-81-19, 706-27
Centrala informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA	337-37

czynny w godz 15—7 rano następnego dnia

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Baron cygański"
POWSZECHNY — nieczynny
NOWY — nieczynny
MAŁA SALA — g. 20 „Wódz"
JARACZA — godz. 19.30 „Król Henryk IV"
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Mąż i żona"
MUZYCZNY — godz. 11 „Śpiąca królewna", godz. 19 „Dobranoc Bettino"
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ — g. 10 i 17 „Wyspa skarbów"
PINOKIO — godz. 17.30 „Kwa, kwa, kwa"
ARLEKIN (Wólczańska 5) — g. 17.30 „W dolinie Muminków"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul Gdańska nr 13) nieczynne
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) g. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 10 -16
SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
ZOO — czynne od godz. 9—19 (kasa do godz. 18)
LUNAPARK (ul Konstantynowska 3/5) nieczynny

KINA

BAŁTYK — „Gwiezdne wojny" USA od lat 12 godz. 10, 12.30, 15, 17.15, 19.45
IWANOWO — IV Wiosenne spotkanie z filmem radzieckim — „Słoneczny pył" radz. od lat 15, godz. 15 „Gwiezdne wojny" USA, od lat 12, g. 17, 19.30
POLONIA — „Bitwa o Midway" USA od lat 12 godz. 10, 13, 16, 19
PRZEDWIOŚNIE — „Mroczny przedmiot pożądania" fr.-hiszp. od lat 18, godz. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20
WŁÓKNIARZ — „Zmory" pol. od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Zmory" pol. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15.30, 17.45, 20
WISŁA — Tydzień krytyki filmowej „Wesele" USA, od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Szantaż" ang. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
ŁDK — nieczynne
STUDIO — „Werdykt" fr. od lat 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30
STYLOWY — „Rejs" pol. od lat 18, godz. 15.15, Tydzień krytyki filmowej „Wesele" USA, od lat 18, godz. 16.45, 19.15
DKM — „Tropiciel śladów" rum. b.o. godz. 16, „Śmiertelny pościg" fr. od lat 15, godz. 18, 20
KOLEJARZ — „Tańczący jastrząb" pol. od lat 18, g. 18.30
GDYNIA — „Michaś przywołuje świat do porządku" RFN-szwedzki, b.o. godz. 14.30 „Bestia" pol. od lat 18, godz. 10, 12.15, 17, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Terror Mechagodzilli" jap. b.o. g. 14.15, 15.45 „Omen" ang. od lat 18, g. 9.45, 12, 17.15, 19.30
MUZA — „Piraci na Pacyfiku" rum.-fr. b.o. godz. 15.30 „Roman i Magda" pol od lat 18, godz. 17.30, 19.30
1 MAJA — „Przez Góry Skalliste" USA, b.o. godz. 15.30 „Świat Dzikiego Zachodu" USA, od lat 15, godz. 17.30, 19.30
POKÓJ — IV Wiosenne spotkanie z filmem radzieckim — „Front za linią frontu" cz. I i II radz. od lat 12, godz. 15 „O jeden most za daleko" ang. od lat 15, godz. 18.15
ROMA — „Magiczny kamień" NRD, b.o. godz. 12.30, 14.30 „Narodziny gwiazdy" USA, od lat 15, godz. 10, 17, 19.30
STOKI — „Cudowny kwiat" radz., b.o. godz. 15, „Pustynia Tatarów" wł.-fr. od lat 15, g. 16.30, 19
OKA — „Szpinak czyni cuda" czeski od lat 12, godz. 12.30 „Przełomy Missuori" USA, od lat 15, godz. 15, 17.30, 20
POLESIE — „Miasto nieujarzmione" pol. b.o. godz. 17 „Trzy dni Kondora" wł.-USA, od lat 18, godz. 19
POPULARNE — „Zosia" radz. b.o. godz. 16, 18
ENERGETYK — nieczynne
HAŁKA — seanse zamknięte
PIONIER — „Kopciuszek" NRD, b.o. godz. 15.15 „Abba" szwedzki b.o. godz. 17.30, 19.30
REKORD — „Opis obyczajów" pol. od lat 15, godz. 13.15 „Sandakan nr 8" jap. od lat 18, g. 17.15, 19.30
ŚWIT — „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b.o. godz. 18 „Cenny depozyt" fr. od lat 12 godz. 17, 19
SOJUSZ — „Szacowni nieboszczycy" wł. od lat 18, g. 17
TATRY — „Tor" pol. b.o. godz. 12, „Policja dziękuje" wł. od lat 18, godz. 10, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Główna 14, Obr. Stalingradu 15 Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146

STAŁE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-067, Aleksandrów, ul. Kościuszki 6
Apteka nr 47-067, Konstantynów, ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-063, Głowno, ul. Łowicka 96

INFORMACJI O DYŻURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083, ul. Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, ul Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia — ulice Lokatorska, Cieszkowskiego, Odrzańska Przybyszewskiego, gm Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie ul Fornalskiej

Szpital im. H. Wolff — położnictwo i ginekologia — dzielnice Bałuty i Górna, Por. „K", ul. Felińskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia „K", ul Kasprzaka, Gdańska

Szpital im. Jordana — położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie oraz z dzielnicy Górna, Poradnia „K" ul Tatrzańska.

Instytut Poł.-Gin AM (Sterlinga 13) — położnictwo i ginekologia — dzielnica Śródmieście gm. Bröjce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia „K", ul 1 Maja

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — położnictwo — miasto i gmina Zgierz Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstantynów, gm. Parzęczew i Andrespol

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstantynów gm. Parzęczew, Andrespol oraz Łódź — dzielnica Widzew z dzielnicy Polesie, Poradnia „K", ul. Olimpijska i Srebrzyńska

Szpital w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gm Pabianice wraz z Por. „K" w Ksawerowie

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gm Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 33), dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17), Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/ 50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godzinach od 20—6 tel. centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godzinach 20—5:

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolff, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera Szpitala im. Wł Brudzińskiego zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im M Pirogowa Szpitala im. Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 261-85

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 364-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Sonenberga, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137, tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia tel. 615-19

GRUŹLICA WCZEŚNIE WYKRYTA GWARANTUJE PEŁNE WYLECZENIE

IV Wiosenne Spotkania z Filmem Radzieckim

Gorące, w przenośni i w rzeczywistości, było lato 1918 w Symbirsku. Dramatyczne wydarzenia polityczne, ścieranie się rozmaitych racji, a przy tym niemal sensacyjny wątek akcji — oto najkrótsza charakterystyka filmu „Słoneczny pył". Ten obraz, zrealizowany przez reż. M. Gedrysa, zainauguruje w kinie „Iwanowo" IV Wiosenne Spotkania z Filmem Radzieckim. Film będzie prezentowany w dniach 19—24 kwietnia.

W Piotrkowie Tryb. „Spotkania" rozpocznie „Dziwna kobieta" (kino „Hawana" 19—22 bm.), w Sieradzu — „Gdy obok jest mężczyzna" (kino „Piast", 19—24 bm.), a w Skierniewicach — „Słoneczny pył" (kino „Polonez", 26—28 bm.).

Do końca kwietnia i w pierwszych dniach maja obejrzymy wiele tytułów premierowych. OPRF także przygotowało specjalne zestawy tematyczne. I tak np. w kinie „Popularne" w dniach 19—25 bm. — „Aktorzy polscy w filmach ZSRR", kino „Pokój" (19—26 bm.) — „Zwycięstwo nad faszyzmem". Ten sam zestaw mieszkańcy Bełchatowa obejrzą w dniach 2—9.V. Propozycji tematycznych jest naprawdę wiele i z pewnością zarówno dorośli, jak i najmłodsi widzowie znajdą filmy dla siebie.

Bogate zestawy tytułów będą okazją do przybliżenia dorobku twórców radzieckich, a treści filmów — przypomnieniem i upamiętnieniem przypadających w najbliższym okresie rocznic: 34 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy i Współpracy Wzajemnej między Polską a ZSRR, Dni Leninowskich i Dnia Zwycięstwa.

Kina, w których prezentowane będą filmy wybrane na IV Spotkania, współzawodniczą między sobą o to, które najlepiej przygotuje prezentację poszczególnych tytułów. (rs)

Prawa mniej i bardziej logiczne

Wielki matematyk francuski Henri Poincare zwykł mawiać iż jest jawnym przesadem twierdzenie jakoby spotkanie czarnego kota przynosiło nieszczęście. Nie zmienia to jednak zastanawiającej korelacji — dodawał uczony iż faktycznie za każdym razem kiedy spotkamy czarnego kota zdarza się nam coś niemiłego.

Podobnych spostrzeżeń nagromadzono wiele. Traktując je pół żartem — pół serio nadano im nazwę „praw" Znana jest szeroko „Zasada Petera", mówiąca, iż człowiek jest awansowany do szczebla... swojej niekompetencji. Mamy „prawa" Murphy'ego, które głoszą że jeżeli coś może się zepsuć, to z pewnością się popsuje, że upuszczony śrubokręt upadnie tam gdzie jest najwięcej lamp elektronowych, że wszystkie uszczelki przepuszczają, a każda rura początkowo zbyt długa, po skróceniu okazuje się za krótka. W „prawach" tych zawarto cierpkie doświadczenia techników. Jedno z podobnych „praw" dotyczących sfery nauki głosi np., że stopień korelacji jest zawsze największy wtedy kiedy mamy jak najmniej danych. No i faktycznie, krzywa utworzona z dwóch-trzech pomiarów łatwiej dopasować do wykresu teoretycznego niż naturalny rozrzut wyników np. z 60 próbek. Paradoksy organizacji społecznych wydobył z kolei m. in. Cyril Northcotte Parkinson, który np. w stworzonym przez siebie „prawie postępującej degrengolady" stwierdził istnienie odwrotnej zależności między grubością dywanów w instytucji, a stanem pozostających w jej pieczy spraw merytorycznych.

„Prawa" te odzwierciedlając paradoksy świata w jakim żyjemy, doczekały się wreszcie własnej — równie „naukowej" — literatury. Trzy pozycje z zakresu owej „mniemanologii stosowanej" omówił niedawno recenzent amerykańskiego dziennika „New York Times" Christopher Lehmann-Haupt. Mowa tu o dziele „The Book of Laws" Harolda Fabera (wyd. Times Books) książce Johna Peersa z 23-wyrazowym tytułem, z którego zaczerpniemy tylko trzy pierwsze słowa „1001 praw logicznych" (wyd Doubleday), wreszcie o książce Paula Dicksona „The Official Rules" (wyd. Delacorte).

Czemu nagła zbieżność tematów? Zjawisko to recenzent tłumaczy działaniem nieznanej dotychczas reguły Lehmann-Haupta, zwanej Prawem Jednoczesnego Odkrycia. Stwierdzenie to pozostaje w pełnej zgodzie z meta-prawem: „jeśli jakiegoś prawa nie ma, to będzie"! Zasadę tę — prawo Fabera — odkrył autor pierwszej z omawianych książek Wśród innych mądrości w „1001 prawach logicznych" znajdujemy m. in. interesujące spostrzeżenie, iż poziom wykształcenia nie pozostaje w żadnym prostym stosunku do jego kosztów.

Co ciekawego w polskim jazzie

Polski jazz należy z pewnością do najciekawszych zjawisk tego gatunku muzyki na starym kontynencie. Tezę tę potwierdza zarówno powodzenie jakim cieszą się zagraniczne występy naszych zespołów i solistów spośród których wielu wprowadza do jazzu elementy polskiej muzyki ludowej nadając mu tym samym niepowtarzalny charakter, jak i wysoki poziom artystyczny płyt serii „Polish Jazz".

A co ciekawego wydarzyło się w polskim jazzie w ciągu ostatniego roku? — Na to pytanie dadzą łódzkim jazzmanom odpowiedź czwarty już festiwal polskiej muzyki jazzowej **„Łódzkie Spotkania Jazzowe"** którego organizatorem jest Łódzki Klub Jazzowy, (spadkobierca Studenckiego Stowarzyszenia Jazzowego) przy współpracy Federacji Stowarzyszeń Kulturalnych Województwa Miejskiego Łódzkiego oraz Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego.

„Łódzkie Spotkania Jazzowe" zaczynają się 9 maja koncertem głównym w Klubie „77" w którym udział wezmą zespoły **„Extra Ball"** i łódzka **„Swing Group"**. 10 maja LSJ przenosi się do sali koncertowej Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej przy ul Sosnowej 9 gdzie wystąpią: **Hanna Banaszak** z zespołem **„Sami Swoi"**, **„Gold Washbread"**, **„Wersja 77"** — drugi z łódzkich uczestników festiwalu — oraz **„Laboratorium"**. Również w tym samym miejscu odbędzie się 11 maja kolejny koncert z udziałem grup: **„Sun Ship"**, **„Ossjan"** i **„Alber-Strobel Duo"**.

Na ostatnich dwóch koncertach 12 i 13 maja zaprezentuje się **Big Band PWSM „Katowice"** z solistami a także: **„Bednarek-Zgraja Duo"**, **„No Smoking"**, **„The Quartet"**, **„Swing Workshop"**, **„Moonlight"** oraz **kwintet Janusza Muniaka**. Koncerty te odbędą się w sali Teatru Rozmaitości.

Ogółem w „Łódzkich Spotkaniach Jazzowych" wystąpi 17 wykonawców, którzy po koncertach głównych wezmą także udział w całonocnych jam-sessions w Klubie „77".

(ptom)

Niejednokrotnie już dawałem wyraz coraz powszechniej panującej opinii, że dystans pomiędzy studentem a nauczycielem akademickim rośnie w takim tempie jak, nie przymierzając, zatrucie środowiska naturalnego. Bo też owo niepokojące zjawisko, które ogarnęło nasze wyższe uczelnie, ma w sobie pewne cechy przeciwstawiające się naturze — naturze kontaktów międzyludzkich. Prowadząc szereg mniej lub bardziej oficjalnych rozmów na ten temat — zarówno ze studentami jak i pracownikami dydaktyczno-naukowymi od asystenta poczynając a na profesorze kończąc — udało mi się chyba ustalić listę podstawowych czynników pogłębiających ów dystans.

Po drugiej stronie „barykady"

Wyczuwam również w wielu przypadkach wzajemną nieufność obu środowisk. Studenci zarzucają swoim profesorom i docentom **„zamykanie się w wieży z kości słoniowej", brak zainteresowania i prób zrozumienia problemów młodzieży, obojętność.** Nauczyciele zaś studentom — **niedojrzałość, lekceważące podejście do studiów, brak poczucia odpowiedzialności itd.**

Skłaniając się w kierunku arystotelesowskiego złotego środka, można śmiało stwierdzić, iż rację mają po części i jedni i drudzy. A skoro tak, to źródeł konfliktu należy szukać w momencie, kiedy młody i zdolny student po otrzymaniu dyplomu przechodzi z jednej strony „barykady" na drugą, stając w gronie tych, których postępowanie jeszcze do niedawna wzbudzało w nim tyle zastrzeżeń.

Pytałem najmłodszych asystentów łódzkich uczelni co im się w czasie studiów najbardziej nie podobało i jakie widzą tego przyczyny. Pomijając tych, którzy nie chcieli ze mną zamienić nawet słowa **(„za krótko pracuję, by o tym mówić", „nie chcę mieć potem nieprzyjemności ze strony szefa i kolegów", „wolałbym tego tematu nie poruszać, zresztą i tak nie napiszę pan całej prawdy")** treść wyznań moich rozmówców była do siebie bardzo podobna:

„To nie były studia, to była szkółka"; „zbyt często zmieniały się programy"; „cały program 5-letnich studiów wtłoczono praktycznie w 4,5 roku, byliśmy więc za bardzo przeciążeni"; „nigdy nie było czasu na prawdziwą dyskusję z profesorem, bo zawsze gdzieś się śpieszył"; „czy rzeczywiście to, czego nas uczono, będzie nam potrzebne w naszej pracy?"; nierównomierne rozłożenie zajęć w poszczególnych semestrach"; „za dużo osób było w jednej grupie na ćwiczeniach, nie było więc możliwości dostrzeżenia najzdolniejszych, którzy ginęli potem w przeciętności"; „nie wszyscy nauczyciele akademiccy podchodzą do swoich obowiązków w myśl trójformuły: nauka — dydaktyka — wychowanie; wielu realizowało tylko pierwszy punkt, następne traktując jako zło konieczne"; „na ćwiczeniach była zawsze walka dwóch stron: asystent starał się „zagiąć" studentów, oni zaś — albo się wymigać, albo „zagiąć" jego"; „za dużo było teorii, a za mało praktyki"; „jeżeli na przykład na kolokwiach w naszych pracach były jakieś błędy, to na ogół tylko nam je wskazywano, nie próbując wyjaśnić, dlaczego je popełniliśmy i co robić, by uniknąć podobnych w przyszłości" i tak dalej.

A przyczyny? No cóż, najczęściej określano je jako **obiektywne.** Niektórzy mówili o tym, że **nie wszystkim przecież staje talentu dydaktycznego, że zaginęły gdzieś stare dobre tradycje.** Ale czy możemy poprzestać jedynie na stwierdzeniu, iż nie jest dobrze?

Tu właśnie zaczęły się rysować pewne rozbieżności: część młodych asystentów, z którymi podjąłem dyskusję, starała się usprawiedliwiać obecne status quo: **„gdy byłem studentem, nie wiedziałem jak trudno pracować w szkolnictwie wyższym i dopiero teraz rozumiem, że moi nauczyciele nie mogli inaczej"**, albo: **„na uczelni krążą mity o wielu asystentach czy profesorach, a studenci sami je podsycają i... ulegają im".**

Pozostali nie szukali usprawiedliwień, mówili za to jak widzą swoją pracę: **„asystent powinien umieć zainteresować studentów swoim przedmiotem, zachęcić do jego studiowania"; „w studencie trzeba widzieć człowieka: jeżeli odpytuję na ćwiczeniach — zawsze wychodzę z założenia, że student wie, a nie potrafi tylko tego przekazać"; „trzeba być przede wszystkim konsekwentnym i nie zmieniać własnych decyzji"; „uważam, że asystent musi mieć odwagę przyznać się, że sam czegoś nie wie"; „staram się nie unikać żadnego z tematów podjętych przez studentów"; „ważne jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu i dlatego na przykład mam zwyczaj na każdych ćwiczeniach opowiedzieć jakiś dowcip — to nas zbliża"; „staram się nie prowadzić ćwiczeń schematycznie"; „gdy student zadaje pytanie, choćby najprostsze, nie powinno się mówić: jak to, to pan tego nie wie? — i stawiać mu dwójkę, bo na drugi raz o nic już nie zapyta".**

Mówili też o swoich problemach i kłopotach. Że nie mają prawie wcale wolnego czasu, bo muszą uzupełniać wiedzę z okresu studiów, śledzić bieżącą literaturę naukową, przygotowywać się (nieraz po kilka godzin) do zajęć, mają dyżury, a gdy jeszcze chcą działać społecznie... Że są niekiedy trudności z otrzymaniem w terminie potrzebnej literatury. Że warunki mieszkaniowe, kłopoty rodzinne związane z okresem „urządzania się" też nie pozostają bez wpływu na dyspozycję psychofizyczną na ćwiczeniach. Że, owszem, zadowoleni są na ogół z wysokości swoich pensji, bo na starcie trudno spodziewać się więcej, ale obawiają się, iż perspektywa poprawy warunków materialnych jest zbyt odległa.

Po „Barwach ochronnych" zapuszczono dużo się mówiło i mówi nadal o tzw. układach w środowisku akademickim, pytałem więc i o to. Zwykle odpowiedzią było milczenie, ale zdarzały się i takie: **„układy na pewno są, bo przecież każdy ma swoje sympatie i antypatie, ale na zewnątrz nie daje się tego odczuć; wiele zależy chyba od szefa, który potrafi zapanować nad całym zespołem"; „nie mam powodów do narzekań, atmosfera pracy jest doskonała, a strasi koledzy sporo mi pomagają"; „istnieje z pewnością bariera wieku i środowiska pomiędzy starszymi a młodszymi pracownikami dydaktyczno-naukowymi, a na kontakty towarzyskie poza uczelnią nie ma dużo czasu, poza tym nie wszyscy mają odpowiednie warunki mieszkaniowe".**

I jeszcze jedno: zauważyłem, iż ci, którzy byli w czasie studiów działaczami SZSP, o wiele łatwiej i szybciej nawiązują kontakt z grupą, a samo przejście na drugą stronę „barykady" odbywa się mniej boleśnie. Ale czy obie strony mają takie samo odczucie?

Szukając źródeł konfliktu student — nauczyciel akademicki, starałem się jak najgłębiej wniknąć w proces adaptacji zawodowej młodych pracowników wyższych uczelni. Czy mi się to udało? Myślę, że oni sami ocenią to najlepiej. Być może wyciągną praktyczne wnioski z przedstawionych tu faktów i opinii. Nie można jednak tego zjawiska traktować w izolacji, gdyż wnioski mogą być wówczas zgoła fałszywe. Pamiętajmy więc, że każdy profesor był kiedyś docentem, docent — doktorem, doktor — magistrem, magister — studentem, a student — uczniem. A teraz w odwrotnym kierunku: ze źle przygotowanych do życia uczniów wyrastają na ogół źli studenci, ze złych studentów — źli asystenci...

PAWEŁ TOMASZEWSKI

Koncerty: oratoryjny i organowy

Filharmonicy proponują melomanom na najbliższy piątek i sobotę prawdziwą ucztę — koncert oratoryjny w wykonaniu naszej orkiestry i zespołu wokalnego „Bel Canto" pod dyrekcją Kazimierza Dębskiego. Solistami będą: Maria Szczucka-Kudanowska (sopran) i Zdzisław Krzywicki (bas). W programie usłyszymy utwory a cappela, m. in. Mikołaja z Krakowa, Wacława z Szamotuł, Mikołaja Gomółki, a ponadto kantatę „Also hat Gott die Welt geliebt" J. S. Bacha.

We wtorek, 24 bm. o godz. 19, w kościele ewangelickim św. Mateusza (ul. Piotrkowska 283) organowe utwory J. S. Bacha, J. Brahmsa O. Messiaena. J. Alaina grać będzie Józef Serafin. Artysta — wyróżniony m. in. I nagrodą na ogólnopolskim konkursie muzyki dawnej w Łodzi I nagrodą na międzynarodowym konkursie organowym w Norymberdze — jest jednym z najwybitniejszych w kraju wirtuozów gry na organach. (rs)

SZTUKĄ SWĄ PODNOSIŁA UMYSŁY I KRZEPIŁA SERCA

W KWIETNIU 1909 R. W NEWPORT W KALIFORNII ZMARŁA WIELKA AKTORKA POLSKA, HELENA MODRZEJEWSKA.

Urodziła się w 1840 r. w rodzinie o rozwiniętych zamiłowaniach artystycznych: jej przyrodnim bratem był znakomity aktor teatru krakowskiego Feliks Benda. Debiutowała na amatorskiej scenie w Bochni w 1861 r. Już jako Helena Modrzejewska z zawodową trupą występowała w różnych miastach Galicji. W 1865 r. po sukcesach na prowincji — podbiła Modrzejewska swoje rodzinne miasto, Kraków. Zadebiutowała tu w historycznym dramacie Wacława Szymanowskiego „Salomon", zdobywając uznanie publiczności i krytyki, ale pozycję znakomitej aktorki ustaliła jej rola w „Barbarze Radziwiłłównie" Felińskiego. Tu, na krakowskiej scenie, Modrzejewska, niezrównana później odtwórczyni ról szekspirowskich, po raz pierwszy zetknęła się z dramatami autora „Hamleta". W 1866 r. wystąpiła gościnnie w Warszawie, by wkrótce potem zostać pierwszą gwiazdą zespołu Teatrów Rządowych.

W 1876 r. z mężem i synem — jednym z najznakomitszych później inżynierów amerykańskich budowniczym wielu słynnych mostów w Ameryce Płn. — oraz z kilkoma innymi osobami emigruje do Kalifornii. Wśród tych którzy bardzo ją do tego zachęcają jest Henryk Sienkiewicz, jeszcze nie autor świetnych powieści, ale już dość znany dziennikarz, literat i felietonista „Gazety Polskiej". W rok później Helena Modjeska — tak zmieniła swoje zbyt trudne dla Amerykanów nazwisko — debiutuje na scenie amerykańskiej w San Francisco, grając jedną ze swych najznakomitszych ról w „Adriannie Lecouvreur" Scribe'a w języku angielskim. Sukces jest olbrzymi.

Światowa sława nie odrywa Modrzejewskiej od kraju. W ciągu tych lat wielokrotnie występuje gościnnie w teatrach Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa. Po roku 1893 nie wolno jej jedynie występować w Warszawie, ani nigdzie w granicach cesarstwa rosyjskiego. Zakaz ten wywołało jej wystąpienie na Kongresie Kobiet w Chicago w którym mówiła m. in. o ucisku zaborców wobec narodu polskiego.

Modrzejewska występowała do 67 roku życia. W ciągu 46 lat grała 260 ról w tym 35 po angielsku. Do jej najwybitniejszych kreacji należały przede wszystkim role szekspirowskie — miała Modrzejewska w repertuarze 17 postaci szekspirowskich, w tym 14 w języku oryginału.

W lipcu 1909 r. trumna ze zwłokami aktorki przywieziona została do Krakowa. Tu w rodzinnym mieście na Cmentarzu Rakowickim, znajduje się jej grobowiec. W krakowskim kościele św. Krzyża, wmurowana jest tablica na której pod nazwiskiem Heleny Modrzejewskiej Chłapowskiej widnieje napis: „Sztuką swą podnosiła umysły i krzepiła serca. Sławę sztuki polskiej rozniosła za oceany. We własnej chwale szukała chwały Ojczyzny..."

Poprzez prostotę i metaforę do wyobraźni

Zamiast wygodnych teatralnych foteli — maleńkie krzesełka ustawione wśród ścian zastawionych półkami wypełnionymi zabawkami. W ostatnim rzędzie — podpierając brodę kolanami — Wasz sprawozdawca, który zasiadł tu dzięki temu iż artyści z Teatru „Pinokio" przypomnieli sobie kolebkę swego szlachetnego zawodu i zasiedli w „wozie Tespisa", kierując go na trasę wyznaczoną adresami łódzkich przedszkoli.

Tak więc, zabrawszy się „na gapę" owym pojazdem miałem okazję oglądać w niecodziennej scenerii przedstawienie równie niecodzienne, gdyż w swej konwencji odbiegające od tego, co zwykliśmy z naszymi najmłodszymi widzieć w teatrach lalkowych Spektaklem owym — o którym już na wstępie tyle dobrego — są „Baśnie najmniejszych". Zgodnie z treścią tytułu, nie tylko przeznaczone dla najmłodszych teatromanów, ale i opowiadające o tych najulubieńszych bohaterach mikroskopijnych rozmiarów: Paluszku i Calineczce. Owo „naj", acz odnosiło się tutaj w tytule, jak i w rozmachu scenicznym do problemów najmniejszych, za sprawą pomysłu reżysera, scenografa i aktorów zmieniło się na wartości godne opatrzenia znakiem dodatnim.

Dwie baśnie — „O Paluszku" Karla Novaka i „Stary opowiadacz" — Sttafana Westerberga (według „Calineczki" H. Ch. Andersena) — zaprezentowane zostały nie tylko w bezpretensjonalnej, ciekawej, ale i niezwykle pobudzającej wyobraźnię dziecka formie artystycznej. Twórcy spektaklu zrezygnowali z posługiwania się jakąkolwiek klasyczną postacią lalki, zastępując ją pozornie banalnym rekwizytem. Rekwizytem, który w rękach aktorów — **Teresy Grendy i Jana Pieczątkowskiego** — zamienia się w rzeczy i postacie dalekie od swych znaczeń powszednich, oddziałujących jednak tak sugestywnie, iż przedmiot poprzez swą umowność staje się baśniowym tworzywem świata ograniczonego jedynie pojemnością fantazji i zdolnością młodego widza do abstrakcyjnego myślenia.

Zwykła sielona rękawiczka, kawałek materii, porcelanowa czy szmaciana figurka przeistaczają się w ruchliwą żabę, bystry potok strumienia w pełną życia, a nawet indywidualnego wyrazu postać mikroskopijnej dziewczynki lub chłopca. Grenda i Pieczątkowski wcielają się w dziesiątki postaci, a że czynią to na oczach widzów teatr staje się bardziej zrozumiały, jest o wiele większą zabawą niż tylko to, co wynika z fabuły przedstawienia. Że tak jest w rzeczywistości przekonać się można obserwując niezwykle spontaniczną reakcję młodego widza, który — bawiąc się świetnie — nieświadom jest tego, iż uczestniczy w wyśmienitej lekcji teatralnej edukacji. Edukacji, która — miejmy nadzieję — za lat „naście" zaowocuje pełniejszymi widowniami w „dorosłym teatrze". (jb)

PTL: „Pinokio": „Baśnie najmniejszych". Reżyseria: Bogumiła Rzymska Scenografia: Jerzy Michałak. Muzyka: Marek Jaszczak.

LOTERIA PIENIĘŻNA

BŁYSKAWICA *C*

do wygrania

185 MILIONÓW ZŁ

NATYCHMIASTOWY WYNIK GRY
Losy w kioskach »Ruch«

PZU

PRZEZORNI RODZICE

mogą zabezpieczyć materialnie przyszłość swego dziecka, zawierając oprocentowane ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci.

Ubezpieczenie to zapewni Twemu dziecku środki materialne po dojściu do pełnoletności, w okresie studiów wyższych lub przy zakładaniu własnej rodziny.

Na zgłoszone życzenie Inspektorat PZU wydeleguje pośrednika ubezpieczeniowego w umówionym terminie, który udzieli wyczerpujących informacji i pomoże w zawarciu ubezpieczenia.

USŁUGI POŚREDNIKA UBEZPIECZENIOWEGO SĄ BEZPŁATNE.

1090-k

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w ŁODZI

Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Skierniewicach, ul. Rynek 6 tel. 45-72

ORGANIZUJE

KURSY KWALIFIKACYJNE MECHANIKI POJAZDOWEJ,

KURSY PRZYUCZAJĄCE:

- **towaroznawstwa kwiaciarskiego – przygotowujące do pracy w kwiaciarni;**
- **małej gastronomii – dające uprawnienia do prowadzenia rożnów, smażalni, minibarów itp.,**
- **kursy wyuczające spawania gazowego.**

1158-k

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1979 roku o godz. 16 w sali posiedzeń Gmachu Farmacji (ul. Narutowicza 120 a) odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr fiz. ALEKSANDRA KUFELNICKIEGO pt. „Elektronowe widma absorpcyjne adduktów tlenowych kobaltu (II) z poliaminami, aminokwasami i peptydami".
PROMOTOR: doc. dr hab. Stanisław Petri.
Pracę doktorską i oceny recenzentów wyłożono do wglądu zainteresowanym w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej, ul. Muszyńskiego 2. Wstęp na rozprawę wolny. 1231-k

---

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE

zawiadamia wszystkich **kontrolerów społecznych i wyznaczonych członków ORMO** że w dniu 19 kwietnia br. o godz. 17 w ekspedycji ruchu przy pl. Wolności odbędzie się zbiórka, której celem jest udział w kontroli biletowej.

1242-k

Kupno-Sprzedaż

„FONOMASTER" — tanio sprzedam. Tel. 832-88 9116 g

FOLIĘ ogrodniczą 12×33 m, bony PKO, nagrzewnicę do tuneli foliowych — sprzedam. Tel. 53 68-82 8382-8930 g

KUPIĘ wannę 1—1,05 m długości Tel. 431-35 8485 g

MEBLE stare, rzeźbione — kupię. Tel. 877-81 godzina 14—19 8445 g

PUDELKI miniaturki białe 6-tygodniowe i sukę 2-letnią sprzedam. Krzywa 4, m. 18, od 16 69995

SADZONKI pomidorów i cebulę frezji — sprzedam. Krajowa 20, tel. 719-21 8474 g

NAPEŁNIARKĘ do naboi autosyfonów sprzedam. — Tel. 51-26-84 8290 g

AUTOMATYCZNĄ pralkę polską (na gwarancji) — sprzedam. Tel. 762-11 8337 g

SPRZEDAM zestaw plomb kompozycyjnych „Concise" oraz japoński miniaturowy odtwarzacz samochodowy stereo wraz z kolumnami. Tel. 53-10-05 godzina 8—10, Podgórna 42, m. 6 8170 g

PŁASZCZ damski skórzany turecki sprzedam. Tel. 53-05-20 7196 g

SIATKĘ i słupki betonowe bramę żelazną, drut ocynkowany Ø 4 mm, spalinowy opryskiwacz ogrodniczy sprzedam. Tel. 716-53 8—14 8756 g

PRYWATNY sklep meblowy poleca w szerokim asortymencie meble nowoczesne. Zachodnia 66, godz. 10—19, soboty 9—15 7461 g

ROZSADĘ pomidorów — sprzedam. Aleksandrów, Daszyńskiego 31 8837 g

UWAGA, kwiaciarnie państwowe i prywatne, Alstromerie w siedmiu kolorach — oferuje do sprzedaży Zakład Ogrodniczy tel. 31-65, 63-500 Ostrzeszów, Kuźniki 107 p

SZCZENIĘTA cocker-spaniele rodowodowe — sprzedam. Łódź, Zielona 44, m. 6, po godz. 17 8081 g

TUNEL foliowy kompletny, nowy — sprzedam. Szatonia 72, koło Aleksandrowa, Jakubowicz, ogrodnictwo 8527 g

KAWIOR i aparat „Practica" — sprzedam. Tel. 200-05 do 15, Pawlak 8471 g

SPRZEDAM: overlock, dziurkarkę, zyg-zak i stębnówkę. Harcerska 7—28 (Doły) 8450 g

SPRZEDAM szafę 4-drzwiową, piec stałopalny emaliowany, kuchnię gazową, regały sklepowe, prawidła do damskich butów, tapczan, otomanę i inne. Tel. 683-95 8373 g

Nieruchomości

PÓŁ bliźniaka komfort, Rubinowa 37 oglądać 22 kwietnia, plac 700 m kw. Aleksandrowska 1, oglądać 21 kwietnia sprzedam 7628 g

DOM 23 miejsca, świetlica, wynajmę przedsiębiorstwu, żywienie 100 m dalej. Tusk, Władysławowo, Żytnia 19, tel. 740-846 1188 k

SPRZEDAM dwie duże działki blisko Łodzi i Aleksandrowa. Oferty — „673155" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38 1132 k

DZIAŁKĘ 1.600 m kw. (Andrzejów, ul. Bema) — sprzedam. Tomaszów Maz. tel. 16-18, Jan Skrzeszewski 8365 g

DOMEK jednorodzinny, drewniany, piętrowy 7 izb oraz plac ca 5.000 m kw., mieszkania wolne w Rudzie Pabianickiej przy Starowej Górze sprzedam. Wiadomość: tel. 52-86-54 po godz. 16 8361 g

DOM murowany 4-izbowy z działką — sprzedam. Łódź-Bałuty, Deczyńskiego 40 a 8478 g

ODSTĄPIĘ plac Stary Cmentarz, ul. Ogrodowa. Oferty „8374" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ domku letniskowego, komfort w pobliżu Łodzi, w otoczeniu lasu (sierpień), tel. 51-37-98 godz. 18—21 7742 g

Pojazdy

„FIATA 125 p — 1500" — (1975), przyczepę campingową — sprzedam. Zgierska 24—20 9015 g

S-100 (1970) sprzedam. Tel. 894-62, po 16

SPRZEDAM „Fiata 126 p". Odbiór — kwiecień. Tel. 231-13, po 17 8935 g

SPRZEDAM nowe części „VW — 1300", drzwi, trzon zawieszenia, przekładnię, zderzaki, inne. Tel. 815-42 8323 g

„ŁADA 1500" rok 1976 (listopad) sprzedam. Sieradz tel. 45-32 118 p

„FIATA 125 p" (eksport 1976) garażowanego, „Zastavę" (1977) sprzedam. Tel. 735-25 8469 g

„WARSZAWĘ Combi" lub pick-up — stan dobry — kupię. Pabianice. Ostatnia 19—8 8383 g

„BMW 2000" — sprzedam. Łódź, Jaracza 7, m. 36 8168 g

„VOLKSWAGENA 1300" — (1970) sprzedam. Marchlewskiego 76, m. 11, wieczorem 7933 g

FACHOWO dotarty roczny „Fiat 125 p — 1500", przebieg 14000 — oglądać 20—21 kwiecień, godz. 12—18, Hutora 29, garaż 8 7974 g

„FIATA 125 p — 1500" 1973 r. — sprzedam. 709-12 7618 g

„SYRENĘ 105" (1972) stan dobry — sprzedam. Czajkowskiego 2, m. 15, po szesnastej 8692 g

BŁOTNIKI tylne „Moskwicz 408" sprzedam. Pabianice, Klonowa 3, po 16

„VW — 1500" sprzedam. Tel. 791-32 6933 g

„TARPANA" przebieg — 30000 km oraz owce do chowu, maciorki kotne albo z jagniętami sprzedam. Tel. 51-53-94, po 16 7775 g

„WARTBURGA de Lux" nowego sprzedam. Oferty „8685" Prasa, Piotrkowska 96

„ZASTAVĘ 750" — sprzedam. Tel. 327-31 8366 g

„OPEL Rekord" (1965) po kapitalnym remoncie — sprzedam. Bełchatów, tel. 23-666 lub Łódź, Lipowa 5, m. 7 7704 g

„FIATA 126" nowego — sprzedam. Tel. 744-82 8525 g

„SYRENĘ" odbiór natychmiast — zamienię na „Fiata 126 p" [illegible] 28-58 8453 g

„126 P" odbiór natychmiast — sprzedam Pabianice tel. 15-24-36, po 16 8472 g

„SYRENĘ 104" (1971) sprzedam. Tel. 650-18 8412 g

„PANHARD" osobowy — (1963) tanio sprzedam. Łódź, Marusarzówny 6, m. 19, blok 53 8409 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Tatrzańska 69, m. 28, po 16 8407 g

„FIATA 125 p" (1976) — sprzedam. Tel. 761-34, godzina 17—20 8400 g

„SYRENĘ 105" (1975) — sprzedam. Wiadomość: Zakład Krawiecki, Zachodnia 75 8396 g

„SYRENĘ" (1978) sprzedam. Wólczańska 261 (16—18) 8441 g

„SYRENĘ 105" sprzedam. 52-44-83, po 16 8435 g

„FIATA 126 p" (1977) sprzedam. Tel. 208-27 8379 g

„SYRENĘ 105 L" zamienię na „Fiata 126" lub sprzedam, odbiór natychmiast. Tel. 876-09, po godz. 16 8372 g

„SYRENĘ 105" stan bardzo dobry, duży zapas części zamiennych — sprzedam. Letnisko do wynajęcia. Tel. 52-03-91, po 16 8624 g

„FIATA 125 p 1500" (1971) sprzedam. Tel. 408-50, po 16 8491 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Tel. 53-84-03 8496 g

„SKODĘ 1000 MB" (1969) sprzedam. Tel. 765-34 8504 g

„FIATA 125 p — 1500" — (1971) sprzedam. Tel. 53-31-30, Gojawiczyńskiej 13, m. 26 8508 g

Z POWODU wyjazdu sprzedam lub zamienię na osobowy, samochód „Sachsenring 5 t" (1968) Wiadomość Zgierz, Skłodowskiej 7—8. Tel. 16-23-27 8518 g

„FIATA 1500 MR" z 1976 sprzedam. Tel. 51-59-93, po 15 8545 g

MOTOCYKL „MZ" (1979) sprzedam. Łódź, Wilanowska 17 8540 g

„FIATA 126 p" odbiór natychmiast — sprzedam. Oferty „8539" Prasa, Piotrkowska 96

„MERCEDESA 608" bagażowego i 200 D osobowego — sprzedam. Tel. 52-62-14 8537 g

SILNIK „VW 1500" sprzedam. Tel. 616-69 (8—13) 7893 g

Lokale

M-3 Żubardź bloki — zamienię na M-4, może być budownictwo międzywojenne. Tel. 51-19-35 8418 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania w blokach. Tel. 639-40, po południu 8164 g

M-4 bloki, telefon do wynajęcia na pół roku. Tel. 828-68 7916 g

M-4 i M-3 kwaterunkowe bloki (Nowe Rokicie) zamienię na 3-pokojowe, najchętniej z garażem. Tel. 433-33 8802 g

POSZUKUJĘ mieszkania. Oferty „8032" Prasa, Piotrkowska 96

ZDUŃSKA Wola — M-1 bloki, spółdzielcze — zamienię na mieszkanie w Pabianicach. Oferty „7836" Prasa, Piotrkowska 96

OSTRZESZÓW M-4 na mniejsze Łódź, tel. 52-57-15 8364 g

POKÓJ do wynajęcia. Jaracza 17, m. 5, front II 8362 g

ZABRZE — centrum M-3 spółdzielcze, superkomfortowe, telefon, garaż — zamienię na mieszkanie w Łodzi. Zabrze, Sobieskiego 4—24, Garbas 8354 g

BLOKI — pokój, kuchnia i kawalerka — Doły zamienię na M-3, M-4 dzielnica Bałuty. Oferty „8530" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 własnościowe — na podobne lub inne w Warszawie. Oferty „8488" Prasa, Piotrkowska 96

LOKALU 60 m (siła, woda) — pilnie poszukuję. Tel. 496-75 wieczorem 8436 g

WYNAJMĘ pokój, kuchnię z werandą (niezależny domek) częściowo umeblowany na cichą pracownię lub bezdzietnemu małżeństwu. Łódź-Chojny, Żywotna 64 8397 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania lub domku (letnisko) okolice Łodzi. Maj — wrzesień. Tel. 431-35 8484 g

M-3 własnościowe — kupię. Łagiewnicka 27, m. 9, Jankowska 8447 g

SPRZEDAM M-3 (45 m kw.), telefon, I piętro — ul. Matejki. Oferty „8434" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ od zaraz mieszkania samodzielnego — bloki, dla małżeństwa cudzoziemców na okres 2 miesięcy. Zgłoszenia, tel. 51-29-45 8427 g

LOKAL gastronomiczny z możliwością zamieszkania 300 m od morza — sprzedam. Kołobrzeg, tel. 45-43 8426 g

POKOJU umeblowanego poszukuję. Oferty „8378" Prasa, Piotrkowska 96

KOMFORTOWE M-3 — Retkinia, zamienię na M-3 Teofilów — Rogatki. Marchlewskiego 49, m. 79, blok 313, wieczorem 8492

POSZUKUJĘ lokalu na sklep. Tel. 818-35 8495 g

CZŁONKOWIE spółdzielni mieszkaniowej poszukują samodzielnego nie umeblowanego M-3 w blokach. Płatne miesięcznie. Oferty „8852" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

KUCHARZ — kucharka oraz pomoc do kuchni — potrzebne (możliwość zamieszkania). Smardzew, tel. 16-93-90 8957 g

MATEMATYKA 257-57 — Klonowa 13—6, mgr Pluskowski 8112 g

MATEMATYKA — Bibel, 350-11 7608 g

MATEMATYKA, fizyka — (studenci) Skręta. Retkińska 96—36, po 17 8174 g

CHEMIA, matematyka — 789-01, Architekt 7276 g

ZATRUDNIĘ szewca (możliwość 1/2 etatu) w pracowni konfekcyjnej. Warunki korzystne. Zgierz, Dubois 20 lub oferty „8517" Prasa, Piotrkowska 96

KWIACIARNIA zatrudni bukieciarkę. Oferty „8375" Prasa, Piotrkowska 96

ZDOLNEGO krawca na konfekcję ciężką damską — przyjmę. Mogą być rencíści. Tel. 764-99 8398 g

SPRZĄTACZKA na 3—4 godziny dziennie i pomoc domowa potrzebne. Łódź, Małachowskiego 62

PRZYJMĘ pracownika do drekowania. Tel 53-72-86, po 17 8390 g

MŁODE małżeństwo przyjmie pracę chałupniczą oprócz szycia. Oferty „8370" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pracy jako akwizytor. Oferty „8237" Prasa, Piotrkowska 96

ZATRUDNIĘ cztery szwaczki. Warunki pracy i płacy bardzo dobre. Kupię overlock. Oferty „8864" Prasa, Piotrkowska 96

OPIEKUNKA do 2-letniego dziecka potrzebna. Warunki dobre. Promińskiego 31, m. 42, po 16 7723 g

OPIEKUNKA do 2 dzieci (0,5 i 1,5) na 3 godz. dziennie (do 13). Zofia Balwierz, Przełajowa 4, m. 174 9451 g

---

Ukwiecanie okien i balkonów

- sprzedaż skrzynek balkonowych – obsadzonych kwiatami;
- leczenie i przechowywanie roślin ozdobnych;
- sprzedaż letnich rozsad warzyw i kwiatów

prowadzi w ramach usług dla ludności

Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze

Oddział Usług Ogrodniczych

w Łodzi, ul. Smugowa 21, tel. 762-28.

1160-k

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w ŁODZI

ORGANIZUJE

dwutygodniowe przyuczenie do zawodu

KIEROWCY AUTOBUSOWEGO

dla osób posiadających prawo jazdy kat. „C".

Kandydat powinien posiadać 3-letni staż pracy w zawodzie kierowcy, w tym 1 rok na pojazdach ciężarowych ponad 3,5 tony oraz ukończony 22 rok życia.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela dział kadr MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11, pok. 6 w godzinach 7.15 – 15.15 (wtorki 9 – 17, soboty 7.15 – 13.15), tel. 816-20, wew. 178.

835-k

Różne

BŁOTNIKI z tworzyw do samochodów krajowych, zagranicznych oraz kaski typu „Bell" z tłoczoną szybą wykonuje Zakład Specjalistyczny W. Siejka, F. Wysga, 05-150 Warszawa-Łomianki, ul. Kasztanowa 9, tel. 35-00-82. Zamiejscowym wysyłamy 1134 k

EKSPRESOWA naprawa maszyn do szycia. Goss — 750-78 7583 g

REGULACJE zapłonów w „Syrenach", „Trabantach" „Wartburgach" oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy — Supady, Suwalska 24 8184 g

WYKONUJĘ instalacje elektryczne, grzejnictwo, zasilania placów budowy Walisiak. 232-62, 289-98 8666 g

ZAWIADAMIAMY Szanownych Klientów, że 18 kwietnia 1979 otwarty został sklep agencyjny - art. gospodarstwa domowego i elektryczne, przy Rzgowskiej 58. Poszukujemy producentów i dostawców. Tel. 465-78 8278

MALOWANIE, tapetowanie mieszkań. Holka, ul. Odyńca 36 7692 g

PRYWATNY zakład teleradiomechaniki Łódź-Widzew, ul. Batorego 60 (dojazd ulicą Wałową od Rokicińskiej) wykonuje fachowo i solidnie usługi w zakresie napraw sprzętu: akustycznego, RTV, elektronicznych urządzeń motoryzacyjnych; wykonuje na zlecenia i instaluje urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą samochodu, zapłony tyrystorowe, aparaty dla ludzi słabo słyszących. Zakład czynny w dni powszednie od 10—18. Serdecznie zapraszamy 8078 g

NOWO otwarty zakład tapicerski wykonuje kanapy narożne zestawy wypoczynkowe według modeli zachodnich, renowację mebli antycznych Wałbrzyska 68, tel. 715-53, Kubczak 8277 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, 52-91-19 Blady 5253 g

ZAPRASZAMY Szanownych Klientów do nowo otwartego sklepu 1001 Drobiazgów, Piotrkowska 92, w podwórzu 8583 g

TELEWIZORY naprawiam. 830-92, Bednarek 7231 g

USŁUGI hydrauliczne tel. 225-61, godz. 7—9, Michalski 7932 g

MALOWANIE i tapetowanie. Gogola 1—45, Najgebauer 8535 g

PRZERÓB złota niskich prób na wyroby 14 i 18 k. Smardzew, Stankowski 8497 g

DWÓCH miejsc w samochodzie do Włoch poszukuję. Tel. 387-73, wieczorem 7758 g

PRZYJMĘ wspólnika do budowy szklarni. Oferty „8757" Prasa, Piotrkowska 96

GRZEGORZ Dębicki zgubił legitymację studencką nr 47114 wydaną przez PŁ 8371 g

9 KWIETNIA zaginął biały pudel miniaturowy. Wynagrodzę odprowadzenie Skrzycki, Nawrot 8—3 8716 g

ZAGINĄŁ pudel czarny bez oka. Zwrot wynagrodzę. Więckowskiego 86, m. 67, tel. 206-58 8952 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o brzmieniu: „Przedszkole B przy ZPB im. Armii Ludowej Łódź, ul. 3 Maja nr 64/66 1171 k

SKRADZIONO „Fiata 125 p" IF-03-19 brązowy z czarną pokrywą bagażnika. Tel. 291-74, w. 86 lub 430-77 8925 g

DNIA 10 kwietnia w okolicy Radiostacji zginął młody owczarek alzacki w żółtych szelkach. Pies był w trakcie leczenia. Za odprowadzenie wysoka nagroda Buczka 36, m. 11, tel. 846-34 8885 g

SAMOTNI! Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymonialne „Rodzina" — skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6 1100 k

DYSKRETNĄ pomocą w założeniu szczęśliwej rodziny służy „Wesele", Koszalin 4, skrytka 119 120 p

USŁUGI matrymonialne poleca psycholog, dyskrecja zapewniona. „Juniona" — Busko Zdrój, P-92 1173 k

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 1172 k

Tak toczy się świat...

18-letnia Carolyn Seaward, miss Anglii 79, przed wyjazdem do Australii na konkurs Miss Universum.

Nowa plaga narkotyków

Od pewnego czasu na rynku narkotyków w Stanach Zjednoczonych ukazał się tzw. „proszek aniołów", stanowiący mieszaninę produktów, używanych ongiś do celów znieczulających. Rozpowszechnienie najnowszego narkotyku postępuje w zawrotnym tempie. Według opinii kół miarodajnych, „proszek aniołów", który spowodował około 400 zgonów w 1977 r., staje się „obiegowym" narkotykiem w wielu szkołach średnich większych miast.

Środek ten, obok śmiertelnego zatrucia, może wywołać również gwałtowne amnezje, długotrwałą utratę przytomności oraz pogłębienie stanu schizofrenii.

Sprawdź siebie samego

Alkohol Level Evaluation Road Tester — to kieszonkowy miernik analizujący wydychane przez człowieka powietrze pod kątem zawartości alkoholu we krwi. Badany musi wdmuchiwać powietrze w sposób ciągły i umiarkowanie silnie przez okres sześciu sekund, co zapewnia otrzymanie próbki z głębi płuc. Wynik pomiaru jest natychmiast wyświetlany na wskaźniku w miligramach lub gramach alkoholu na 1000 mililitrów krwi. Dokładność pomiaru wynosi ok. 10 proc. przy zawartości alkoholu we krwi równym jednemu promillowi. Urządzenie zasilane jest z baterii i całkowita jego waga wynosi 850 g. W skrócie nazwano je ALERT.

Auto za 330 tys. dolarów

Jeszcze nigdy nie sprzedano w USA samochodu za tak dużą sumę pieniędzy. Milioner z księstwa Monaco, kupił na aukcji starych samochodów w Los Angeles dwuosobowego mercedesa „500 k" — rok produkcji 1935, za 330 tys. dolarów. Wprawdzie luksusowa karoseria wozu znajdowała się w znakomitym stanie, a samochód ten wciąż jeszcze rozwija prędkość 160 km/godz., lecz cena, którą ofiarował kupujący, była bardzo wygórowana — powiedzieli rzeczoznawcy.

Sprzedany mercedes pochodził ze zbiorów znanego hobbisty starych samochodów Buda Cohna.

UEFA przeciw dopingowi

O wprowadzeniu kontroli antydopingowej we wszystkich ważniejszych międzynarodowych imprezach piłkarskich mówiło się już od dawna. Dopiero niedawno jednak Komitet Wykonawczy Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA) postanowił powołać specjalną międzynarodową komisję, złożoną z ekspertów, lekarzy, prawników, która ma przestudiować możliwość wprowadzenia kontroli antydopingowej w pucharowych rozgrywkach klubowych. Nieoficjalnie mówi się, że opracowany projekt przewiduje m. in. bardzo surowe sankcje nie tylko dla piłkarzy stosujących doping, ale i dla ich klubów.

Z latarnią na dachu

Oryginalny element otrzyma jeden z budowanych w Singapurze wysokościowców. 24-piętrowy budynek mieszkalny będzie miał na swoim dachu dużą latarnię morską „Bedok" wyniesioną dzięki temu 77 metrów nad poziom morza.

Prawdziwa Britt

Wśród gwiazd filmowych moda na autobiografie. Britt Eklund (na zdjęciu) udzieliła niedawno wywiadu w swej kalifornijskiej posiadłości w Bel Air, zapowiadając ukazanie się książki pod obiecującym tytułem: „Prawdziwa Britt".

Ładny kicz

Zachodnioniemiecki kolekcjoner kupił przed 11 laty stary obraz za 500 dolarów. Obraz był wprawdzie autentycznie stary, lecz miejscowi znawcy sztuki ocenili go jako kicz. Ostatnio, gdy eksperci prześwietlili obraz promieniami rentgena okazało się, że obraz pochodzi z okresu Renesansu, namalował go jeden ze znakomitych twórców weneckich Giorgione, który żył w latach 1478—1510. Obraz przedstawia postać świętego Jana, a jego wartość oceniono na 2 mln dolarów.

Wycieczkowiec dla biznesmenów

Satelitarne urządzenia telekomunikacyjne instalowane na wielkich statkach wycieczkowych służą już nie tylko do nawigacji. Właściciel norweskiego statku „Royal Viking Sea" wykorzystuje satelitę także do przekazywania spisów pasażerów, list płac załogi, zamówień towarów i wielu innych dokumentów, a nawet faksymile stronicy dziennika „New York Times" z notowaniami giełdowymi. Dzięki temu płynący luksusowym statkiem biznesmeni w ciągu kilku minut po ukazaniu się tej gazety w sprzedaży mogą się dowiedzieć, jakie są notowania ich akcji.

Po paru latach przerwy, do łask w modzie powracają pończochy we wzorki.

Jeszcze nie ta

Gdy następca tronu angielskiego książę Karol pokaże się gdziekolwiek z jakąś kobietą, natychmiast krążą plotki, że to będzie jego przyszła żona.

Tak było ostatnio, gdy przebywał ze swą koleżanką Jane Wellesley w Hiszpanii. Ojciec panny natychmiast zdementował te plotki: „Moja córka oraz książę Karol, to tylko para dobrych przyjaciół, o miłości i małżeństwie nie ma mowy".

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 19 KWIETNIA

PROGRAM I

16.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Muzyczny seans filmowy. 13.20 Jazz. 13.40 Kącik melomana — Chopin. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00—18.35 „Tu Jedynka". 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad 19.40 Stylizowane tańce węgierskie. 20.00 Wiad. 20.05 Reportaż na zamówienie 20.20 Znasz li ten głos — aud. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.17 Panorama polskiej piosenki. 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu radio kierowców 22.23 Katowice na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska — magazyn.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 Robert Schumann — IV Symfonia d-moll op. 120. 12.55 300 sekund dla skrzypiec. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 Mikołaj Rimski-Korsakow — Scena powrotu do rodzinnego domu z opery „Sadko" 13.30 Wiad 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Wybrane sonaty Domenica Scarlattiego 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muzyka Mozarta 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców: „Opowieść o Marii Wardasównie". 16.00 Piosenki Magdy Czapińskiej. 16.10 Klasycy muzyki XX wieku 16.40 „Z rodu Wajdelotów" — esej. 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 „Rośliśmy razem z Nią" 17.40 „Trud zrodzenia" — rep 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne". 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Koncert wieczorny 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Katalog Wydawniczy. 20.00 Studio „Relaks". 20.20 Musica Polonica Nova (III) 21.00 Antoni Dvorak: Kwintet A-dur op. 81. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Henry Purcell Te Deum laudamus. 22.00 „Książki które na Was czekają" 22.30 Medium czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej. 23.10 Muzyka. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

11.30 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Hotel św. Augustyna" — odc. pow I Shawa. 14.00 Dzieła Oliviera Mossiaena. 15.00 Ekspresem przez świat 15.05 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 15.20 David Clayton — Thomas solo 15.40 D. Clayton-Thomas w zespole Blood Sweet and Tears. 16.00 Rep. J. Kowalskiego: „Widziałem coś w jego twarzy". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79 17.00 Ekspresem przez świat 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Kąty widzenia 19.15 „Słysze muzykę" 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia: „Koronacja Poppei" 19.50 „Królewska ryba" — odc. pow. 20.00 Mini-max — aud P. Kaczkowskiego 20.40 Rzeźby przy drodze Izabeli Sobkowicz 21.00 Reminiscencja muzyczna: Sonata z trylikiem diabelskim Tartiniego. 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Bluesy wczoraj i dziś. 22.45 Ballady na saksofon. 23.00 Współcześni poeci Szwecji. 23.05 Między dniem a snem

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł.). 12.10 „Za granicami miast" — mag. Redakcji Rolnej (Ł.). 12.25 Giełda płyt. 13.00 29 lekcja języka hiszpańskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. III—IV (język polski): „Niezwykłe spotkanie z Wybickim" — słuch. 13.45 „Tu Studio Stereo" (Ł.). 14.45 Muzyka Józefa Brody z Istebnej. 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR: „Partita na instrument drewniany". 16.00 Wiad. 16.05 Nauka i technika — mag. URTI. 16.25 55 lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł.). 16.55 „Dziewczyny kochajcie nas" — w opr. A Swinarskiej (Ł.). 17.15 „Przed koncertem w filharmonii" — inf. M. Hoffmann (Ł.). 17.30 Uwertury Fr. Suppeego (Ł.). 18.00 „Gabinet osobliwości" — fel. literacki W. Jażdżyńskiego (Ł.). 18.10 Radioreklama (Ł.). 18.25 Postawy i wzory: „Uczciwość". 18.45 Sekrety listów. 19.00 Polscy specjaliści za granicą. 19.15 50 lekcja języka rosyjskiego 19.30 „Wiedeńskie echa muzyczne". 20.10 Koncert dla Franciszka II i Henryka VIII 21.00 „Portrety kompozytorów współczesnych". 21.50 Carl Maria Weber — Konzertstück f-moll. 22.15 „Ziemia, człowiek wszechświat". 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących: „Zainteresowania a efektywność pracy umysłowej". 22.50 Śpiewając o wiośnie. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.00 TTR, RTSŚ — fizyka, sem. 2. 8.30 TTR, RTSŚ — chemia, sem. 2. 13.25 TTR, RTSŚ — język polski, sem. 4. 14.00 TTR RTSŚ — fizyka, sem. 4. 15.30 Decyzje piętnastolatków. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Czwartek TDC, a w nim seryjny film pt. „Pippi na wycieczce" (kolor) 17.30 „Stawka" — teleturniej. 17.55 „Skarbiec" — tygodnik historyczny (kolor) 18.20 Kartki z poligonów — „Artylerzyści" (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor) 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 „Komisarz Moulin" — odc pt. „Gra pozorów" — film prod franc. (kolor) 21.50 Pegaz (kolor). 22.35 Dziennik (kolor). 22.50 Studio Sport (kolor).

PROGRAM II

16.30 Język francuski — kurs podst. (kolor). 16.55 Język rosyjski — kurs podst. (kolor). 17.30 Exlibris — poradnik czytelnika. 17.55 „Sam-75" — program publ. (kolor) 18.25 Studio Sport (kolor). 19.10 Magazyn kulturalny (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem 20.15 NURT — psychologia (kolor) 20.45 NURT — nauczanie początkowe. 21.15 „Szkice wawelskie". 21.35 24 godziny (kolor). 21.45 Teatr TV — Jarosław Iwaszkiewicz: „Stara cegielnia" (adaptacja i reż.: Irena Babel; wyk.: L. Piskorz, M. Cebulski, M. Andruszkiewicz, M. Dubrawska, M. Borecki, A. Mrożewski, T. Szaniecki, J. Król, O. Szyjan).

Dnia 17 kwietnia 1979 r. zmarła nasza najukochańsza Matka i Babcia

Ś. † P.

JÓZEFA PYTKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu. Pozostają w głębokim żalu

SYN, SYNOWA i WNUCZKA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Wyrazy głębokiego współczucia

TOW. DR MED.

STEFANOWI DZIAŁKOWI

przewodniczącemu Związkowej Rady Uczelnianej Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia przy Akademii Medycznej w Łodzi i Jego Małżonce doc. dr med. EWIE DZIAŁEK — z powodu zgonu

TEŚCIA — OJCA

FRANCISZKA KOWALKOWSKIEGO

składa

ZWIĄZKOWA RADA UCZELNIANA przy AKADEMII MEDYCZNEJ w ŁODZI

W pierwszą pełną bólu i tęsknoty rocznicę odejścia od nas mojego kochanego Syna

Ś. † P.

ANDRZEJA JUSZCZAKA

TECHNIKA ELEKTRONIKA

w dniu 18 kwietnia 1979 roku o godz. 10 odbędzie się msza św. w kościele Najśw. Imienia Jezus ul. Sienkiewicza 60, o czym zawiadamia życzliwych Jego pamięci

MATKA

W dniu 18 kwietnia 1979 r. zmarła, w wieku 68 lat

Ś. † P.

BRONISŁAWA POBORC

z domu BOGUS

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 kwietnia br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie.

SYN z RODZINĄ

Doktorowi

ZBIGNIEWOWI MICHALAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

WSPÓŁPRACOWNICY z ODDZIAŁÓW NEUROLOGICZNYCH SZPITALA im. dr J. BABIŃSKIEGO

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu do grobu drogich nam zwłok

Ś. † P.

KRYSTYNY TROMBETTI

z domu BECHCZYŃSKIEJ

Rodzinie, Kolegom, Sąsiadom, Znajomym i pozostałym uczestnikom serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Stefan Murr

BANKIERZY I PORYWACZE

Tłum. E. Jarski

(c) Rowohlt Taschenbuch Verlag GmbH Reinbek b. Hamburg 1975.

— Postawić walizeczkę na stoliku i otworzyć!

Jochner wykonał polecenie. Na pierwszy rzut oka było widać, że znajdowały się w niej używane, a więc prawdziwe banknoty tysiącdolarowe. Wolną ręką Jaczek przerzucił parę paczek banknotów i chrząknął zadowolony. Zamknął walizeczkę i rozparł się wygodnie w fotelu. Broń wciąż była wycelowana w gościa.

— Proszę siadać, Jochner.

Funkcjonariusz zajął miejsce, nie spuszczając Jaczka z oczu. Dłuższy czas mężczyźni siedzieli w milczeniu. Jaczek dał Jochnerowi czas na rozważenie sytuacji. Wreszcie Paul Jochner poprawił się na krześle.

— Powinienem był pójść za swoim węchem — rzekł — powinienem był zaufać własnej intuicji.

— O czym pan mówi, Jochner?

— O moim węchu — odparł Jochner — który podpowiadał mi, że nie było to takie zwyczajne świństwo, jak wszyscy myśleli.

— Nie mam nic do czynienia z tą aferą.

Jochner zagryzł usta.

— Jasne, że nie. Jesteś niewinny, jak zwykle. Wiem, wiem.

— Nie może mnie pan wrobić w tę historię. Nie może pan mnie oskarżyć nawet o podżeganie do niej. Ja sobie wszystko oglądałem w telewizorze, tak samo jak wszyscy... Mnie nie może pan w to wrobić, Jochner.

— Po co więc cały czas trzymasz spluwę, wycelowaną w mój brzuch, co, Jaczek? Odłóż ją na bok, jeżeli i tak nie mogę cię wrobić w tę historię.

— Bo nie mam do pana zaufania, Jochner. Pan chce się mścić za tę ostatnią historię. To mnie niepokoi.

— Jaczek — odparł Jochner — jeżeli pan wpadnie w moje ręce, to tylko w sposób legalny. Niech pan tę spluwę odłoży. Ja stąd wyjdę tak samo, jak tu przyszedłem, to znaczy sam. A teraz proszę mi powiedzieć, czego sobie pan ode mnie życzy.

— Mogę to wyjaśnić w jednym zdaniu: jutro o siódmej obie kobiety zginą. Dlatego do pana zadzwoniłem.

Jochner uważnie wpatrywał się w twarz Jaczka i w tej chwili wreszcie uświadomił sobie, dlaczego wczoraj w czasie rozmowy telefonicznej przed południem i wieczornej wymiany zdań na moście nie czuł tego charakterystycznego swędzenia w palcach. Wprawdzie człowiek, z którym rozmawiał, mówił tą samą austriacką gwarą co Jaczek, ale używał innego języka. On tylko grał rolę cynika. Ale ten człowiek, który teraz siedział naprzeciwko, w farbowanym pulowerze i w koszuli z rozpiętym kołnierzykiem, rzeczywiście był cynikiem. Taka była różnica. Dlatego właśnie Jochner w tej chwili czuł to charakterystyczne swędzenie.

— A więc o to panu chodzi — westchnął. — Teraz siedzę tu naprzeciwko pana i nie mogę ruszyć palcem w tej sprawie, a pan z całym spokojem oświadcza mi, że jutro rano zakładniczki zginą. I to jest teraz pański tryumf, co? Czy to żart w pana stylu?

— Niech pan nie udaje osła — odpalił Jaczek. — Na takie żarty bym nie poszedł. Tak dziecinny jeszcze nie jestem.

— O co więc chodzi?

— Pozwoli pan, że przejdę do sedna sprawy — zaczął Jaczek. — Od momentu transmisji telewizyjnej z wydarzeń na moście i od momentu stwierdzenia, że jeden z tych ludzi mówi gwarą austriacką, wiem kim oni są. Ponieważ zaś wiem, wiem także, iż oni nie mogą uwolnić kobiet, żywych i całych. Są razem z nimi prawie 48 godzin. Kobiety doskonale znają każdy włosek i każdą zmarszczkę na ich twarzach. Obaj muszą też chyba ze sobą rozmawiać. Wyłączając kobiety z tej całej afery, zrozumieją, co ich czeka na tyle, że...

Jaczek urwał, wzruszył ramionami i znacząco rozłożył ręce.

— Dokładnie to samo przepowiadałem wczoraj rano — mruknął Jochner.

— Minąłby się pan ze swoim powołaniem, gdyby pan tego nie przepowiadał — odparł Jaczek. — Tylko że nie mógł pan powstrzymać biegu wydarzeń.

Jochner znowu poczuł, że wszystko w nim wrze, czuł to charakterystyczne swędzenie w palcach.

— I pan wie, gdzie oni są teraz, gdzie można ich nakryć?

— Mogę ich panu podać na srebrnej tacy. Ja się tylko domyślam. Skąd — to moja sprawa i pana nic to nie obchodzi. Ale mam osiemdziesiąt procent pewności, że się nie mylę. Dlatego kazałem panu przynieść tylko połowę sumy. Druga połowa płatna wtedy, gdy sprawa zostanie załatwiona pomyślnie. Mnie zadowala milion dolarów i wolny wyjazd za granicę. Pan w ten sposób zaoszczędzi prawie dziesięć milionów marek i odzyska zakładniczki. O ile jednak znam tych facetów, nie obędzie się bez strzelaniny. Musi pan strzelać natychmiast i trafiać śmiertelnie.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcyjne. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 303 00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 328-64. Z-ca redaktora naczelnego 307 26. Sekretarz odpowiedzialny 11 sekretarz 204 75. Działy: miejski 341 10, 337 47, sportowy 268-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223 05, dział listów i interwencji 303 04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311 50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868 78. Cena prenumeraty rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 96

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 36. Papier druk. mat. 80 g. A-4